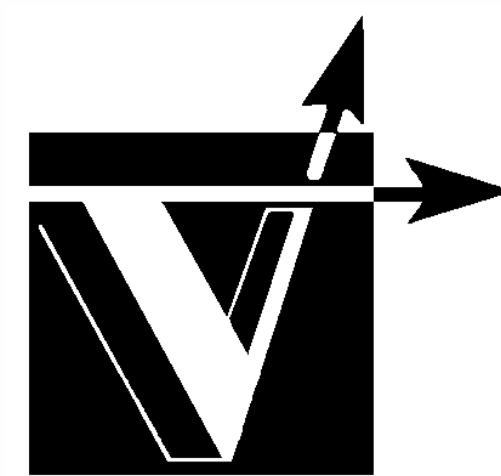


Organizator:



Wykonawca:



Oficyna Wydawnicza
Volumen

Mecenasi wystawy:



Autorzy:

Adam Borowski

Tomasz Borowski

Projekt graficzny:

Małgorzata Pisarska

Robert Sobociński

DUCHOWIEŃSTWO W SŁUŻBIE BOGU I OJCZYŹNIE

Mówiąc bowiem o chrzcie, nie mamy na myśli tylko sakramentu chrześcijańskiej inicjacji przyjętego przez pierwszego historycznego władcę Polski, ale też wydarzenie, które było decydujące dla powstania narodu i dla ukształtowania się jego chrześcijańskiej tożsamości. W tym znaczeniu data chrztu jest datą przełomową. Polska jako naród wychodzi wówczas z własnej prehistorii, a zaczyna istnieć historycznie.

Ojciec Święty Jan Paweł II

Losów Narodu nie poznasz inaczej, jak tylko przez dzieje wieków, jakimi ten Naród przeszedł, i dziejów Kościoła, który szedł z tym Narodem. Dlatego jeśli przyjdą niszczyć ten Naród, zaczną od Kościoła, gdyż Kościół jest siłą tego Narodu.

Prymas Polski kardynał Stefan Wyszyński



Chrzest Polski, współczesny fresk w Gnieźnie, obok pomnika Bolesława Chrobrego, w pobliżu katedry



Ewangeliarz Reichenau: przedstawienie Ottona III, który w roku 1000 odbył pielgrzymkę do grobu św. Wojciecha, spotkał się z Bolesławem Chrobrym oraz przyczynił się do utworzenia arcybiskupstwa w Gnieźnie (początek XI w.)



Miniatura z wizerunkiem Matyldy Szwabskiej wręczającej Mieszkowi II Lambertowi (ok. 990–1034) ok. roku 1027 księgę „Liber officiorum quem Romanum appellant” (nazywaną Kodeksem Matyldy); do dzieła dołączono list od księżnej pełen komplementów pod adresem polskiego władcy

CHRZEST POLSKI – PAMIĘĆ I ZNACZENIE

„DCCCCLXV Dubrowka ad Mesconem venit” oraz „DCCCCLXVI Me-sco dux Polonie baptizatur” – te dwa zdania po łacinie w jednym z najstarszych roczników kapituły krakowskiej stanowią symboliczny akt narodzin Polski. Napisane urzędniczym językiem odnotowują daty pierwszych historycznych wydarzeń w dziejach Polaków: „965 Dobrawa przybywa do Mieszka” oraz „966 Mieszko księżę Polski ochrzczony”.

Chrzest Mieszka I włączył Polskę w obręb kultury łacińskiej, co zainicjowało szereg korzystnych dla kraju przemian. Chrystianizacja umocowała Polskę w strukturze politycznej Europy i zapewniła międzynarodowe uznanie. Już w XI w. chrześcijańskie przymioty polskich władców wychwalali europejscy intelektualiści jak Brunon z Kwerfurtu (ok. 974–1009) czy księżna lotaryńska Matylda Szwabska (ok. 988–1032). Budowa więzi z Zachodem przyczyniła się do rozwoju edukacji, sztuki, technologii oraz instytucji stanowiących podwaliny polskiej państwowości. Chrześcijaństwo stało się fundamentem polskiej kultury i tożsamości.

Pierwsza polska kronika zawierająca opis chrystianizacji Polski powstała 150 lat po chrzcie. Jej autor, zwany Gallem Anonimem, swoją pracą pragnął upamiętnić powstałą w wyniku chrztu dynastię Piastów, potomków Mieszka I. W kolejnych stuleciach o chrzcie pisał m.in. pierwszy polski kronikarz, biskup Wincenty Kadłubek, a także kanonik krakowski Jan Długosz, którego dzieło obrazuje znaczenie chrztu nie tylko dla Polski, ale także dla Litwy, Rusi, Pomorza oraz całej Europy Środkowej. W okresie zniewolenia, w XIX wieku, do chrztu powrócił Jan Matejko, przedstawiając w obrazach zarówno moment

chrztu, jak i portret Mieszka I. Prawa dłoń księcia opiera się o kamień, wskazując, że przyjęta przez niego wiara stanowi trwały fundament, na którym zbudowano Polskę. Symbolika tego wizerunku była ważna w obliczu grożącej Polakom w owym czasie germanizacji i rusyfikacji. W czasach komunistycznej dyktatury pamięć o chrzcie upamiętnił kardynał Stefan Wyszyński, zwany Prymasem Tysiąclecia, organizując obchody Millenium Chrztu Polski (1966), a także św. Jan Paweł II, który w Krakowie w 1050. rocznicę chrztu Polski zainicjował spotkania w ramach Światowych Dni Młodzieży.

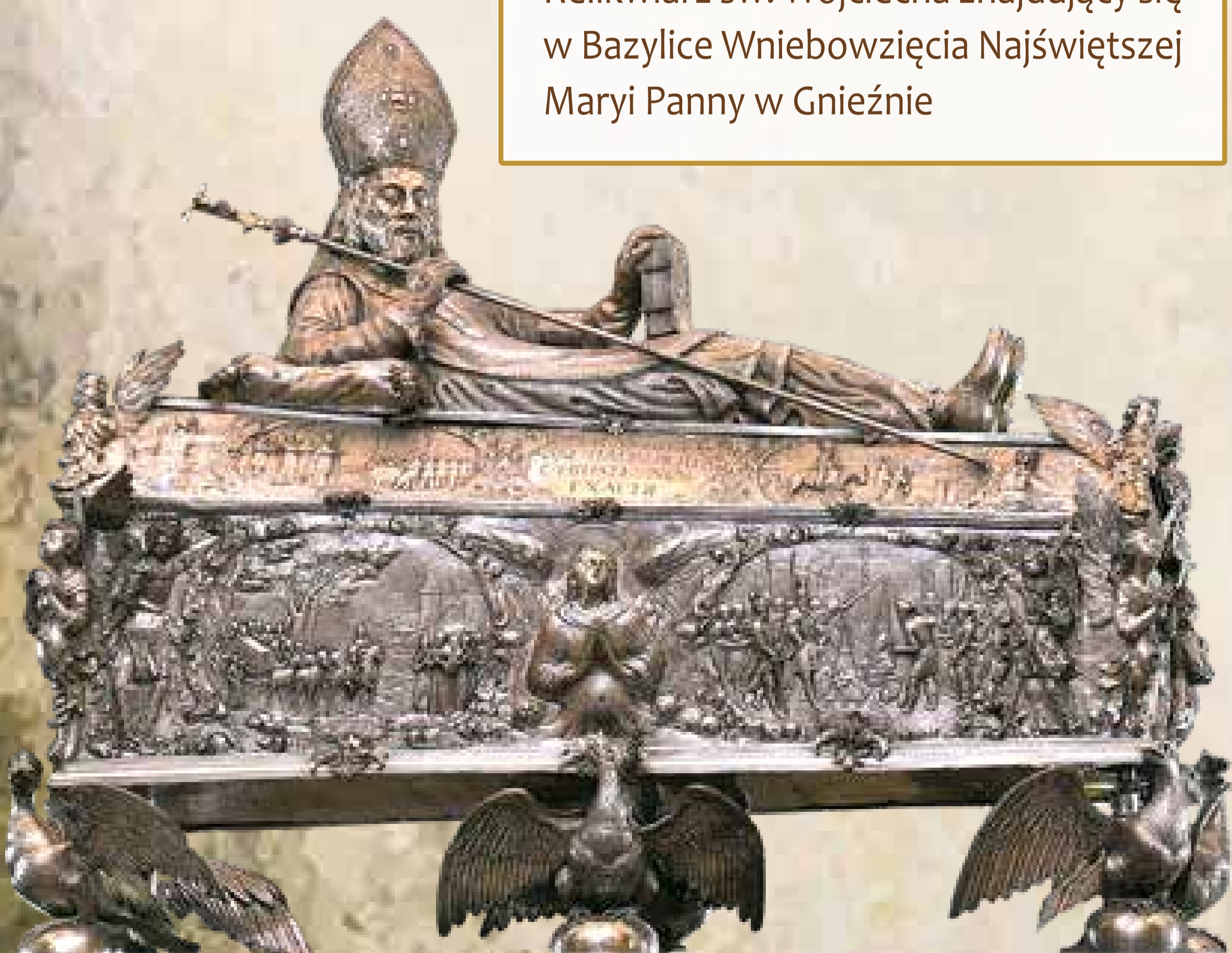
Kilkadziesiąt lat po chrzcie w źródłach pojawia się słowo „Polska” (*Princes Polonie*). Termin pochodzi od słowa „pole”, które interpretowane jest jako synonim rzeczywistości ucywilizowanej. Nazwa ta stała się kluczowym elementem samookreślenia Polaków oraz zakorzenionego w chrześcijańskim świecie ich państwa. Pojawia się m.in. na wczesnych monetach piastowskich oraz w X-wiecznym „żywocie” pierwszego patrona Polski, św. Wojciecha, którego relikwie złożono w Gnieźnie. Znaczenie Gniezna jako centrum nowego państwa podkreśla także nazwa „państwo Gnieźnieńskie” (*Gnezdum Civitas*), która także znalazła się na polskich monetach z początku XI w. Określenie nazwy, uzyskanie świętego patrona oraz budowa trwałego, duchowego ośrodka w postaci metropolii w Gnieźnie stanowiły spoiwa polskości, które, uzyskane zaledwie w 40 lat po chrzcie, przetrwały ponad 1050 lat, niezależnie od zmieniających się okoliczności politycznych.

Wkład polskich duchownych w historię Kościoła pokazuje, że chrystianizacja Polski wpłynęła na losy całego świata, stając się istotnym elementem historii powszechnej.

Denary Bolesława Chrobrego z inskrypcją „Gnezdum Civitas” (po lewej) i „Princes Polonie”



Relikwiarz św. Wojciecha znajdujący się w Bazylice Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny w Gnieźnie



Drzwi Gnieźnieńskie, arcydzieło sztuki odlewniczej epoki romańskiej, ufundowane przez Mieszka III Starego; lata osiemdziesiąte XII w.





Wizerunek przedstawiający okoliczności zabójstwa pierwszych męczenników polskich z kościoła klasztoru kamedułów w Bieniszewie w województwie wielkopolskim



Bracia Międzyrzeccy mają w Międzyrzeczu swoją ulicę, sanktuarium, szpital swojego imienia, upamiętniono ich też rzeźbami w zamkowym parku

PIĘCIU BRACI MĘCZENNIKÓW

Słynny zjazd gnieźnieński z 1000 r. zaowocował dla Polski wieloma ustaleniami. Jednym z nich było urzeczywistnienie pomysłu założenia w Polsce klasztoru celem prowadzenia misji ewangelizacyjnej. Cesarz Otto III przyjął na siebie znalezienie misjonarzy i sfinansowanie przedsięwzięcia. Przedstawił tę ideę w klasztorze w Pereum (dziś Pereta pod Rawenną), gdzie przebywał jego krewniak, przyszły święty, Bruno z Kwerfurtu. Ostatecznie na misję do Polski oddelegowani zostali współbracia ojciec Benedykt (ur. ok. 970–975) i ojciec Jan (ur. ok. 940). Byli Włochami i eremitami. Pod koniec roku 1001 przybyli do Polski z założeniem, że Benedykt zostanie opatem utworzonego tam klasztoru. Tymczasem Bruno z Kwerfurtu otrzymał nominację na biskupa misyjnego.

Książę Bolesław Chrobry (koronowany w 1025) wyznaczył miejsce na klasztor erem w Wojciechowie koło Międzyrzecza. Pierwszymi Polakami, którzy przyłączyli się do Benedykta i Jana byli Izaak (ur. ok. 975) i Mateusz. Byli rodzonymi braćmi „z kraju i mowy słowiańskiej”. Imię Izaak jest imieniem biblijnym; pochodzi od hebrajskiego słowa Jishak, które znaczy „Bóg uśmiechnął się”. Imię Mateusz pochodzi od hebrajskiego imienia Mattaj lub Mattanjah, co znaczy „Dar Boga”. Na-

leżeli do pokolenia wychowanego już w chrześcijaństwie. Ich siostry (przynajmniej dwie) były również mniszkami. Być może pochodzili z rodu możnego, z kręgów dworskich. Żarliwość braci Izaaka i Mateusza określił św. Brunon jako godną Benedykta i Jana – ich mistrzów. Krystyn zwany również Kryspinem (ur. ok. 980) był Polakiem, bratem-laikiem. W klasztorze był kucharzem, ale prowadził życie mnisze. Podczas nieobecności w kraju Bolesława Chrobrego pogańscy chłopi nocą z 10 na 11 listopada 1003 r. napadli na klasztor i wszystkich zamordowali.

Pierwsza wyprawa misyjna benedyktynów eremitów na ziemię polskie oraz ich śmierć męczeńska w roku 1003 stanowią dziejowe wydarzenie w historii Kościoła i Polski. Święci męczennicy: Benedykt, Jan, Mateusz, Izaak i Krystyn krwią swoją uświęcili początki wiary w narodzie polskim.

W roku 1004 papież Jan XVIII (zm. 1009) zaliczył ich w poczet świętych męczenników. Kult Pięciu Braci Męczenników stawał się coraz bardziej powszechny, rozszerzał się na kolejne kraje Europy. Przyczynił się do tego św. Brunon z Kwerfurtu, który w 1006 r. napisał „Żywot Pięciu Braci Męczenników”. Ich relikwie były złożone w Gnieźnie, skąd w roku 1038 zrabował je i wywiózł do Pragi czeski książę Brzetysław (ok 1002–1055).



Polska za panowania Bolesława Chrobrego; zaznaczono miejsce śmierci Pięciu Braci Męczenników

Relikwiarz Benedykta, Jana, Mateusza, Izaaka i Krystyna – pierwszych męczenników polskich, kościół w Kazimierzu Biskupim





Stanisław Samostrzelnik – miniatura (1532)



Karta z modlitewnika króla Zygmunta Starego



Karta z modlitewnika królowej Bony z herbem właścicielki manuskryptu (Wężem Sforzów)



Ukrzyżowanie, polichromia Stanisława Samostrzelnika, Opactwo Cystersów Mogiła Nowa Huta (1530–541)

KULTURA I SZTUKA

Najstarsze znane utwory muzyczne powstałe w Polsce to hymny ku czci patrona Polski św. Wojciecha. Utwory te to pierwsza polska muzyka. Napisane ok. 1090 r. w Gnieźnie, przypominają podobne hymny śpiewane wówczas w kościołach zachodniej Europy. Tym samym jasno wskazują, że rodząca się w XI w. odrębna, polska kultura rozwijać się będzie jako część składowa kultury chrześcijańskiego świata, w którym Kościół i duchowni odgrywali kluczową rolę, zarówno jako mecenas sztuki, jak i duchowni-artysty. Istotną rolę Gniezna w początkach tego procesu ilustrują także odlane z brązu, prawdopodobnie w Gnieźnie w 2 poł. XII w., Drzwi Gnieźnieńskie. Zawierają one 18 kwater ze scenami przedstawiającymi żywot i męczeńską śmierć świętego, a także katedrę w Gnieźnie i króla Bolesława Chrobrego. Prezentacji Drzwi przed wiernymi prawdopodobnie towarzyszyły spektakle, w czasie których recytowano sekwencje z żywotu św. Wojciecha.

Z XIII w. pochodzą także najstarsze polskie przykłady muzyki wielogłosowej, przechowywane w klasztorze klarysek w Starym Sączu. Rozwój Starego Sącza jako ważnego ośrodka polskiej kultury muzycznej był możliwy dzięki zaangażowaniu jego fundatorki i pierwszej opatki, św. Kingi.

Kultura chrześcijańska inspirowała także w Polsce rozwój teatru. Benedyktynki z Łowicza do dziś przechowują jedną z najstarszych w Polsce reżeb teatrnych: Chrystusa o ruchomym układzie rąk (ok. 1400), którą wykorzystywano w przedstawieniach liturgicznych. Podobne, późnośredniowieczne reżeb teatrnych zachowały się w klasztorach dominikanów w Krakowie i benedyktynek ze Lwowa (obecnie w Krzeszowie).

Jednym z najwybitniejszych znanych z imienia polskich malarzy późnego średniowiecza był także zakonnik, cysters Stanisław Samostrzelnik (ok. 1480–1541). Jego warsztat łączył w sobie rodzime tradycje gotyckie z elementami sztuki nowożytnej i miał znaczący

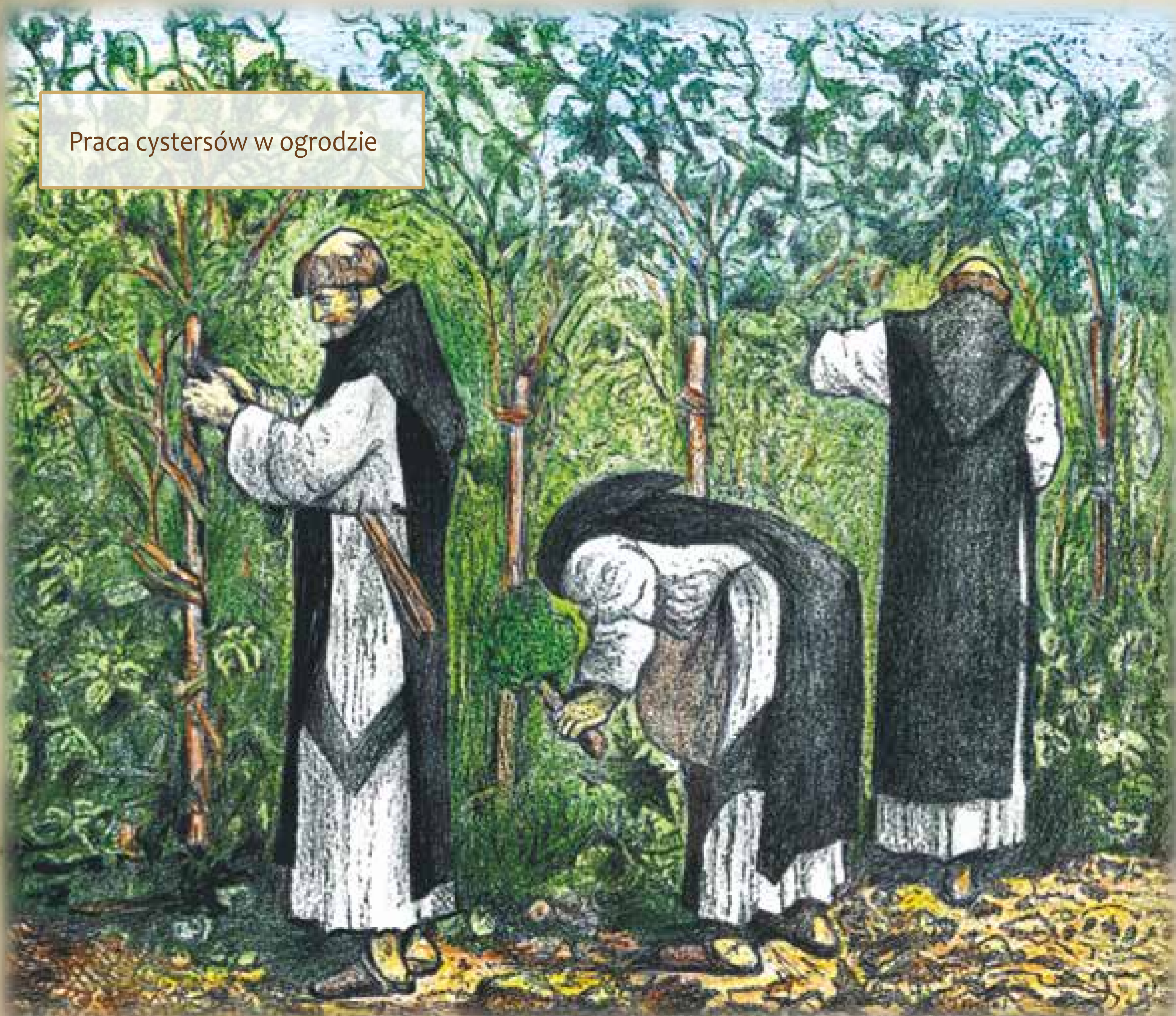
wkład w rozwój krakowskiej szkoły artystycznej. Zachowane do dziś dzieła Samostrzelnika to m.in. malowidła w krużgankach klasztoru cystersów w Mogiła oraz światowej klasy miniatury w czterech modlitewnikach monarchów i możnych: Zygmunta I Starego, królowej Bony, Krzysztofa Szydłowieckiego i Wojciecha Gasztołda.

Kościół stanowił jeden z filarów polskiej kultury także w czasach oświecenia. W XVIII w. jednym z najwybitniejszych polskich poetów tej epoki był biskup warmiński Ignacy Krasicki (1735–1801). Po wprowadzeniu stanu wojennego (13 grudnia 1981) szczególnym i niezwykle ważnym sposobem uczestnictwa duchownych w niezależnym życiu społecznym było angażowanie się w alternatywne życie kulturalne. Tak oto realizowało się wezwanie Jana Pawła II skierowane podczas Jego pielgrzymki do Ojczyzny w czerwcu 1983 r. do zgromadzonej na Jasnej Górze młodzieży. Ojciec Święty zachęcał wówczas do uczynienia z kultury, z kultywowania narodowego dziedzictwa, szczególnej i skutecznej formy oporu. Kościoły i budynki parafialne stały się miejscem żywej i wszechstronnej działalności kulturalnej. W większości polskich miast organizowano Dni lub Tygodnie Kultury Chrześcijańskiej, stanowiące w istocie festiwale niezależnej sztuki i myśli. W ramach tych spotkań odbywały się odczyty, wykłady i dyskusje na tematy historyczne, społeczne i ekonomiczne. Organizowano wieczory poezji i spektakle teatralne z udziałem najwybitniejszych artystów scen polskich, którzy solidarnie bojkotowali reżimową telewizję i radio. Odbywały się koncerty zespołów muzycznych i orkiestr, solistów i chórów. Urządzano wystawy malarstwa, rzeźby i fotografii. Tygodniom Kultury Chrześcijańskiej patronowali zazwyczaj biskupi ordynariusze. Wśród najaktywniejszych parafii wymienić należy warszawską parafię Świętej Trójcy, gdzie w grudniu 1982 r. z inicjatywy „Solidarności” rozpoczęło działalność Studium Kultury Chrześcijańskiej.

Scena z *Wieczernika* Ernesta Brylla w reżyserii Andrzeja Wajdy; kościół Miłosierdzia Bożego, Warszawa, 1982
fot. Anna Bohdziewicz

Wystawa *Obecność*; Krzyż porośnięty rzeżuchą Teresy Murak; kościół Miłosierdzia Bożego, Warszawa, czerwiec 1983
fot. Erazm Ciołek





Praca cystersów w ogrodzie



Grabienie siana, zbiór trawy oraz plony – miniatury z tzw. *Elbląskiej Księgi Łąkowej* (pocz. XV w.)

Moneta bity przez księżną Agnieszkę (ok. 1090–1125), córkę księcia Władysława Hermana, – pierwsza moneta bity przez kobietę z dynastii Piastów



Złoty floren Władysława Łokietka (1330–1333)



GOSPODARKA

Od wczesnego średniowiecza Kościół odgrywał istotną rolę w rozwoju gospodarczym Polski. Pierwszym materialnym świadectwem tego procesu był rozwój mennictwa. Najstarsze polskie monety wybito zaledwie parędziesiąt lat po chrzcie Mieszka I – srebrne denary wzorowane na monetach świata chrześcijańskiego (m.in. niemieckich, angielskich i czeskich) pochodzą z końca X i XI w. Choć w obiegu nie było ich wiele, z czasem ich rola wzrosła, umożliwiając rozwój gospodarki pieniężnej i zwiększenie obrotów handlu (złote monety bito w Polsce dopiero w XIV w., co wynikało z małych zasobów tego kruszcu).

Jako instytucja wywodząca się ze świata antycznego, zakonieniona w zachodniej Europie, Kościół wprowadzał na ziemiach polskich rozwiązania gospodarcze sprawdzone w krajach Południa i Zachodu. Ważnym elementem rozwoju była propagowana przez zakon cystersów, od XII w., trójpolówka – system uprawy, który dzięki rotacji użytkowanych pól chronił je przed wyjąłowieniem oraz wpłynął na powstawanie wsi w miejsce rozrzuconych, pojedynczych gospodarstw.

Zakony, m.in. benedyktyni oraz cystersi, rozwijali gospodarczo tereny, które były nieużytkami: karczowali lasy i osuszali bagna. Klasztory budowały młyny (poświadczane w XIII w. m.in. u cysterek w Szczecinie), wiatraki, wodociągi, kuźnie, browary i winnice, warsztaty tkackie i kamieniarskie, a także cegielnie. Mnisi, np. cystersi w Wąchocku, byli także pionierami polskiego hutnictwa żelaza oraz szkła

do produkcji witraży. Klasztory wspierały także górnictwo w Polsce – w XII w. benedyktyni z Tyńca wydobywali sól w kopalni w Wieliczce, która z czasem stała się jedną z największych kopalń soli w Europie: w wieku XIV zapewniała 30% dochodów Królestwa Polskiego.

Możni Kościoła wspierali także proces lokacji nowych miast i wsi, sprowadzając w tym celu do Polski osadników i specjalistów z zachodniej Europy. Świadectwem tej działalności są nazwy istniejących do dziś miejscowości, np. Biskupice, Opatów czy Andrzejewo nazwane na cześć założyciela miasta, Andrzeja Krzyckiego, biskupa Płocka. Dzięki rozwojowi gospodarczemu, a także fundowanej przez Kościół sieci szpitali i sierocińców (m.in. w Prądniku w 1220), liczba mieszkańców Polski wzrastała nieprzerwanie od czasów chrztu aż do nowożytności.

Także w czasach zaborów duchowni wspierali polską przedsiębiorczość. Wybitne dokonania w tym zakresie miał m.in. ksiądz społecznik Piotr Wawrzyniak, który w roku 1873 był inicjatorem powstania Banku Ludowego w Śremie oraz Banku Związku Spółek Zarobkowych w roku 1886. Po powstaniu pierwszych polskich spółek kredytowych ks. Wawrzyniak apelował o pobieranie z nich pożyczek. Inny duchowny, ks. Augustyn Smarzewski, był jednym z założycieli, a później kierownikiem pierwszego zrzeszenia polskich spółdzielni, powołanego w 1871 r. Związku Spółek Zarobkowych i Gospodarczych. Za swoją działalność, opór wobec germanizacji i budowę wspierających Polaków instytucji finansowych ks. Smarzewski był aresztowany przez władze pruskie i osadzony w więzieniu w Kłodzku.

Piotr Wawrzyniak (1849–1910), ksiądz, wielkopolski działacz społeczny, oświatowy i gospodarczy



Figury wykute w soli w Kaplicy św. Kingi w kopalni soli w Wieliczce



Impius et s. Stanislaus
Gaudere mater polo nra Ple scanda pite
 nobili sumt iras magnaia laude frequet vi gni
 Quis benigna gra stansuportans passiois m
 fama lignis fulsere uitas. Hic drus puaaa rris
 uat edat hinc. fuit pro pletus inua. xpi uales in aae
 Cynta tuulennā qui dā conlatat aruit manū uuo
 uam uicndra tan celus mēue. Nomi paxdit uiaactū
 splendor in sed uelut. uem tepuit corpulm spactum celef
 to medius. Sic Stanislaus puaafer tūlit ad eck auct
 ut apue deum apifer nobis impēhet uenam. Polatues
 eius mra salung dona cefent. morn puenti subna poeni
 ad uie red cte. Quis ad rati auih uerbi fugant ter
 gdi. ad lo ai tā uunh. uunh auant laswidi. Surdis
 audtus uodit. dandis gressus offiaā. mutoz hūua sol
 uiaur i fugat. amomum. Erso fehr aaouia laauo.
 tata roipe. dū qui fegit ouma uenedit oum tempore.
 Sit tūtan glā. laus. honor uuluaā. de nris uiaoua sic
 uobis eruaaā. Amen



Antyfonarz kolegiaty kieleckiej z ok. 1372 r. zawierający słynny hymn *Gaude, Mater Polonia*; wydanie fototypiczne z komentarzem, Kielce 2020

Oryginalny tekst *Gaude Mater Polonia*

GAUDE MATER POLONIA

Pieśń *Gaude Mater Polonia* (*Raduj się, Matko Polsko*) jest jednym z najstarszych przykładów polskiej religijnej liryki łacińskiej. Jej autorem był Wincenty z Kielczy (ok. 1200–1261) z rodu Odrowążów; starannie wykształcony, uczył się między innymi w krakowskiej szkole katedralnej. W roku 1171–1222 był kapłanem biskupa krakowskiego Iwo Odrowąża (ok. 1160–1229). Około roku 1235 wstąpił do zakonu ojców dominikanów, w 1257 piastował godność kanonika krakowskiego, prawdopodobnie w latach 1258–1260 sprawował funkcję przeora klasztoru i konwentu dominikanów w Raciborzu. Jest pierwszym zapisanym w historii polskim kompozytorem oraz polskim poetą piszącym po łacinie. Jego największym dziełem była druga redakcja żywota biskupa krakowskiego – męczennika Stanisława ze Szczepanowa (ok. 1030–1079) – *Żywot większy* (*Vita maior*) i *Żywot mniejszy* (*Vita minor*). Pierwszy był manifestem łączącym religijną legendę Stanisława z dążeniami do odrodzenia rozbitej na dzielnice Polski. Kraj rozerwany na walczące z sobą księstwa miał cudownie zjednoczyć się tak, jak zrosły się członki poćwiartowanego ciała biskupa. W *Vita maior* napisał:

Bóg bowiem [...] zachowuje wszystkie insygnia królewskie, a mianowicie koronę, berło i włócznię, schowane w skarbcu katedry w Krakowie, który jest stolicą i siedzibą królewską, aż przyjdzie ten, który powołany jest przez Boga tak jak Aaron i dla którego one są odłożone.

Żywot mniejszy posłużył do starań o kanonizację biskupa.

Wincenty najprawdopodobniej napisał *Gaude Mater Polonia* na kanonizację biskupa Stanisława, jako część rymowanego oficjum *Historia gloriosissimi Stanislai*. Melodię zapożyczył z gregoriańskiego chorału *Oh salutaris Hostia* (*O zbawcza Hostia*). Pierwsze publiczne wykonanie odbyło się prawdopodobnie w czasie uroczystości kanonizacyjnych 8 maja 1254 r. w Krakowie. Część badaczy uważa jednak, że hymn powstał w roku 1257 w klasztorze dominikanów w Raciborzu.

Gaude Mater Polonia jest dziełem doskonałym technicznie wedle kanonów swojej epoki, to:

wspaniałe świadectwo europejskiej historii chrześcijańskiej i piękny przykład polsko-łacińskiej poezji religijnej, znamienity dokument staropolskiej kultury i osobliwy przypadek recepcji historyczno-literackiej.

Gaude Mater Polonia szybko zyskała sobie wielką popularność. Pod koniec rządów piastowskich była traktowana jako hymn królewski. Dalekim echem tamtych czasów jest zachowany do dzisiaj zwyczaj publicznego przyjmowania *Gaude Mater Polonia* na stojąco, w postawie jak do hymnu państwowego. Od roku 1900 śpiewa się ją między innymi na inaugurację roku akademickiego, zamiennie z *Gaudeamus igitur*.



Biskup Stanisław Szczepanowski rzucający klątwę na króla Bolesława Śmiałego; obraz Juliusza Knoora (1812–1881), Muzeum Narodowe w Krakowie



Krużganki klasztoru benedyktynów w Tyńcu (XI–XV w.)



Rotunda św. Prokopa w Strzelnie – największa romańska świątynia w Polsce (XII w.)



Jeden z najlepiej zachowanych zabytków architektury romańskiej w Polsce – kolegiata św. Piotra i Pawła w Kruszwicy (1 poł. XII w.)

ARCHITEKTURA

Na terenie Polski budowano kamienne mury już w czasach prehistorycznych (m.in. w Maszkowicach). Kamieni nie łączono jednak zaprawą, a jedynie układano jeden na drugim. Wraz z pierwszymi księżmi do Polski przybyli kamieniarze wyszkoleni w rzymskich technikach budowlanych (m.in. *opus emplectum*). Palatium wzniesione przez nich w Poznaniu zapoczątkowało rozwój architektury kamiennej w Polsce. W kolejnych latach sprowadzone dzięki Kościołowi warsztaty murarskie budowały liczne świątynie, pałace oraz fortyfikacje, m.in. w Gieczu, Mogilnie i Tyńcu. Stałe kontakty z zachodnią Europą, zwłaszcza z Czechami, Cesarstwem oraz północnymi Włochami, sprzyjały wymianie doświadczeń i wprowadzaniu nowych artystycznych wzorców: w pierw w romanizmu, następnie zaś gotyku i sztuk nowożytnych. Niektóre ze świątyń budowanych w Polsce są dziełami o wartości europejskiej, jak np. dawny kościół klasztorny Norbertanek w Strzelnie z kolumnami zdobionymi personifikacjami cnót i przywar (pierwotnie polichromowane). Pierwsza wzmianka o klasztorze pojawiła się w źródłach pisanych w roku 1193, w bulli protekcyjnej wystawionej przez papieża Celestyna III na prośbę magistry Beatryczy.

Na przełomie XII i XIII w. wspólnoty zakonne, m.in. dominikanie w Sandomierzu i joannici w Poznaniu, wprowadziły do polskiego budownictwa cegłę, co umożliwiło rozwój architektury murowanej na terenach bez złóż kamienia (przede wszystkim na Mazowszu i Pomorzu). Jednocześnie mnisi finansowali liczne budowle z drewna. Zachowane do dziś, późnośredniowieczne kościoły drewniane w Mogile, Dębnie i Tarnowie Pałuckim to cenne zabytki wzniesione z inicjatywy zakonu cystersów.

Kościół nie ograniczał się wyłącznie do roli mecenasa budowli sakralnych. Wśród duchownych byli wykształceni architekci. Nie znamy ich imion, choć jeden być może pozostawił swój podpis: „F Simon” (brat Szymon?), wryty na fasadzie kościoła cysterskiego w Wąchocku ufundowanego w 1179 r. przez biskupa krakowskiego Gedeona (1130–1185).

Patronat Kościoła miał także znaczący wpływ na rozwój architektury świeckiej. Rozwiązania przyjęte przy budowie kościołów, jak sklepienia krzyżowo-żebrowe, przypory czy obszerne, ostrołukowe okna i blendy, przeniesiono do architektury świeckiej np. w zachowanych kamienicach mieszczańskich Krakowa i Warszawy.

Architektura sakralna w Polsce nie była jedynie odzwierciedleniem wpływów zachodnich. Pod rządami Jagiellonów Polska stała się źródłem inspiracji dla budowy nowych świątyń na terenach obecnej Białorusi i Ukrainy. Ważnymi przykładami są zachowane do dziś katedry łacińskie we Lwowie i Kamieńcu Podolskim oraz wyjątkowa, gotycko-renesansowa cerkiew w Synkowiczach. Świątynie w Iśzkołdzie i Latyczowie stanowią jedne z najdalej na wschód wysuniętych przykładów architektury gotyckiej, wyznaczając tym samym granice oddziaływania gotyku w Europie. Także w czasach nowożytnych Kościół odgrywał istotną rolę w adaptacji i rozprzestrzenianiu na ziemiach polskich i litewskich włoskiego renesansu, który, za pośrednictwem Węgrów, rozwinął się w Rzeczypospolitej szybciej niż w wielu regionach północnej Europy. Rola Kościoła jako mecenasu architektury trwa do czasów współczesnych. Od roku 1945 dzięki wsparciu wiernych w Polsce zbudowano ponad 3500 nowych kościołów, z których część stanowi wybitne przykłady współczesnej architektury sakralnej.

Portal romański kościoła Dominikanów w Sandomierzu (XIII w.)
fot. Tomasz Borowski



Kościół Świętej Trójcy w Strzelnie (XII w.); transept i prezbiterium od strony północnej
fot. J. Jerszyński, źródło Wikimedia Commons





Pochód narodów Europy do krzyża (Polska i Litwa po prawej); fresk z kościoła św. Piotra w Strasburgu (XIV/XV w.)

POLSKA JAKO ŹRÓDŁO CHRZEŚCIJAŃSTWA

Wkrótce po przyjęciu chrztu władcy Polscy podjęli misje ewangelizacyjne wśród sąsiednich ludów. Syn Mieszka I, król Bolesław Chrobry (967–1025), wysłał duchownych, aby chrystianizowali plemiona pogańskie. Biskup Wojciech Sławnikowic (956–997) wyruszył na tereny pogańskich Prusów, którzy byli wrogo nastawieni do głoszonej przez niego wiary. Działalność biskupa Wojciecha zakończyła się bardzo szybko – został zamordowany przez pogańskiego kapłana, prawdopodobnie 23 kwietnia 997 r. Ciało męczennika wykupił Bolesław Chrobry za tyle złota, ile ważyło, i uroczście sprowadził do Gniezna. Przy jego relikwiach spotkali się w roku 1000 cesarz Otton III i Bolesław Chrobry – w obecności legata papieskiego. Zjazd Gnieźnieński miał znaczenie polityczne, gdyż zaowocował uznaniem państwa polskiego i przyczynił się do umocnienia pozycji Bolesława wobec władców państw sąsiadujących z Polską. Mnich benedyktyński Bruno z Kwerfurtu (ok. 974–1009), autor pierwszych utworów literackich dotyczących Polski, wyjechał ewangelizować plemiona Pieczyngów (ziemie nad Dnieprem, na południe od Rusi Kijowskiej), tam też poniósł śmierć męczeńską. Biskup Thurgo został wysłany, by nawracać Szwedów.

Sukcesem polskiego księcia, Bolesława Krzywoustego (1086–1138), była chrystianizacja Pomorzan przeprowadzona przez sprowadzonych do Gniezna misjonarzy: Bernarda Hiszpana (XII w.) i Ottona z Bambergu (ok. 1060–1139), zwieńczona powstaniem biskupstwa pomorskiego z siedzibą w Wolinie utworzonego bullą papieża Innocentego II w październiku 1140 r., podległego metropolii w Gnieźnie.

W wieku XIII polski dominikanin, misjonarz i kaznodzieja Jacek Odrowąż (1183–1257) początkowo prowadził misje na Pomorzu. W roku 1228 podążył na Ruś i spędził tam około pięciu lat, nawracając jej mieszkańców. Z Rusi ponownie udał się na Pomorze, aby kontynuować nawracanie Prusów. Dzięki jego staraniom powstało ponad 30 klasztorów na terenach Polski, Austrii, Czech, Słowacji, Litwy, Prus oraz na Rusi (m.in. w Kijowie). Został wyniesiony na ołtarze przez papieża Klemensa VIII w 1594 r.

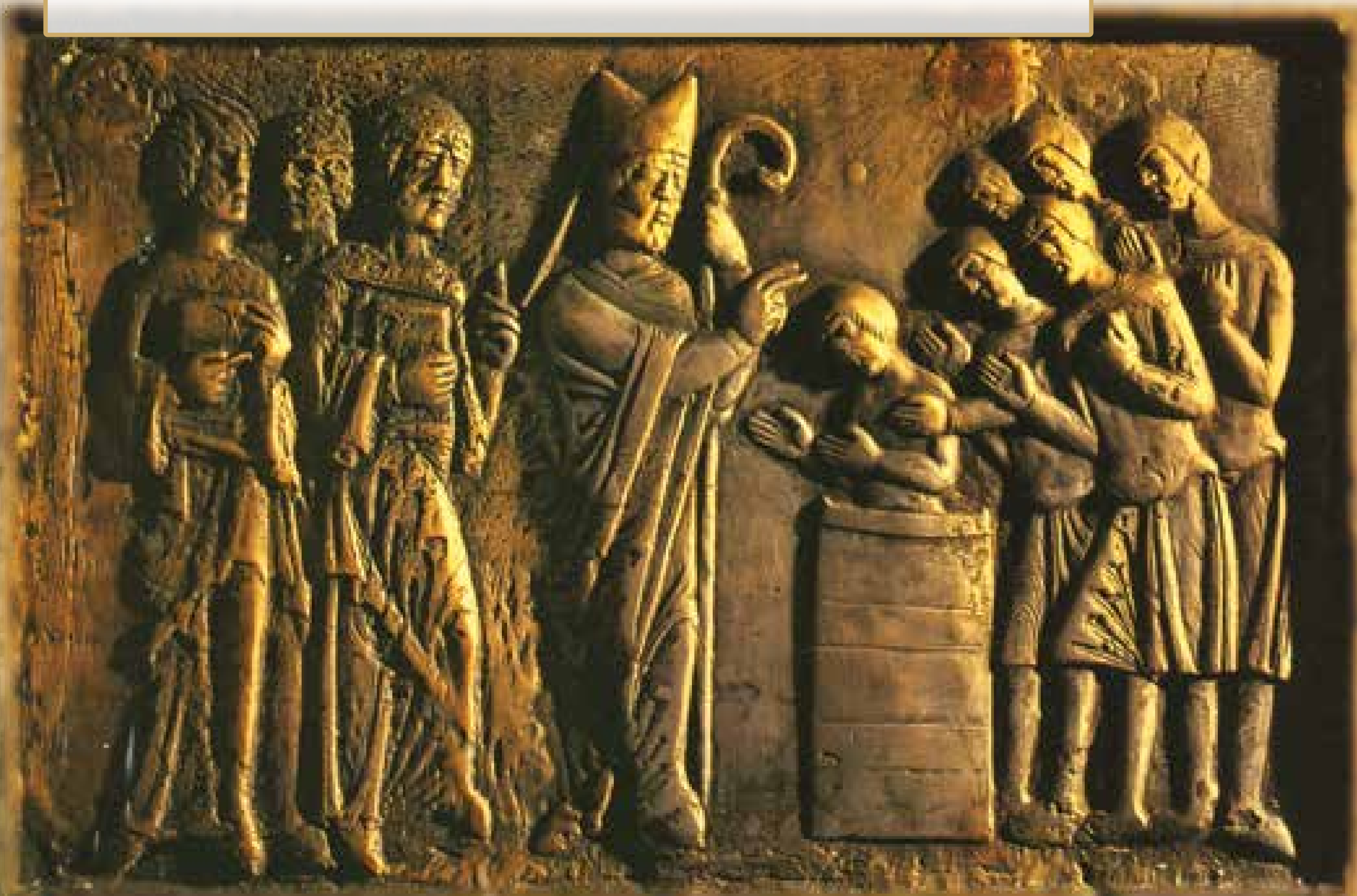
Madonna Jackowa – rzeźba uratowana przez św. Jacka w Kijowie przed Mongołami (XIII w.)



Największym wkładem Polski w rozwój chrześcijaństwa była chrystianizacja Wielkiego Księstwa Litewskiego, możliwa dzięki małżeństwu wielkiego księcia, Władysława Jagiełły (1300–1434), z królową Polski Jadwigą Andegaweńską (1373–1389), późniejszą świętą Jadwigą. Na mocy podpisanej Unii w Krewie (1385) Jagiełło zobowiązał się przyjąć chrześcijaństwo w obrządku katolickim wraz z rodziną, dworem i możnymi. 2 lutego 1386 r. został ogłoszony królem, a 15 lutego oficjalnie przyjął chrzest w Krakowie. W Wilnie zlikwidowany został oficjalny kult pogański – karczowano święte gaje, gaszono święte ognie, zabijano święte węże. Obeszło się jednak bez stosowania przemocy wobec ludności. W roku 1388 powstało biskupstwo w Wilnie, którego pierwszym biskupem został polski franciszkanin, Andrzej Jastrzębiec (?–1398), który przeprowadził liczne chrzty zbiorowe, m.in. nastąpiło uroczyste przyjęcie chrztu przez litewskich bojarów. Pierwsze kościoły poza Wilnem powstały w Mejszagole, Wiłkomierzu, Niemenczynie, Lidzie i Krewie. Po wielkiej wojnie z Krzyżakami (1410) w roku 1413 król Polski Władysław Jagiełło razem z księciem Witoldem osobiście dopilnowali zburzenia pogańskiej świątyni w Wornie nad rzeką Wornianką i wygaszenia wiecznego ognia, a przybyli z nimi kapłani ochrztili ludność. Był to symboliczny akt chrztu całej Żmudzi. W miejsce świątyni pogańskiej wybudowano kościół. W roku 1417 w Worniach za sprawą arcybiskupa lwowskiego Jana Rzeszowskiego (1346–1436) zostało założone biskupstwo, którego erygowanie potwierdził w roku 1421 papież Marcin V. Diecezja żmudzka istniała do 1864 roku.

Litwa była ostatnim państwem pogańskim w Europie, przez co jej chrzest stanowił symboliczne zakończenie wielkiego dzieła chrystianizacji Europy. Nie oznaczało to jednak końca ewangelizacji; w kolejnych stuleciach misjonarze chrześcijańscy z Polski kontynuowali dzieło ewangelizacji w krajach Azji i Afryki, Australii oraz obu Amerykach.

Święty Wojciech nawraca Prusów; fragment Drzwi Gnieźnieńskich



Chrzest Litwy; obraz Jana Matejki



Kazanie Skargi; obraz Jana Matejki



SŁAWNI KAZNODZIEJE

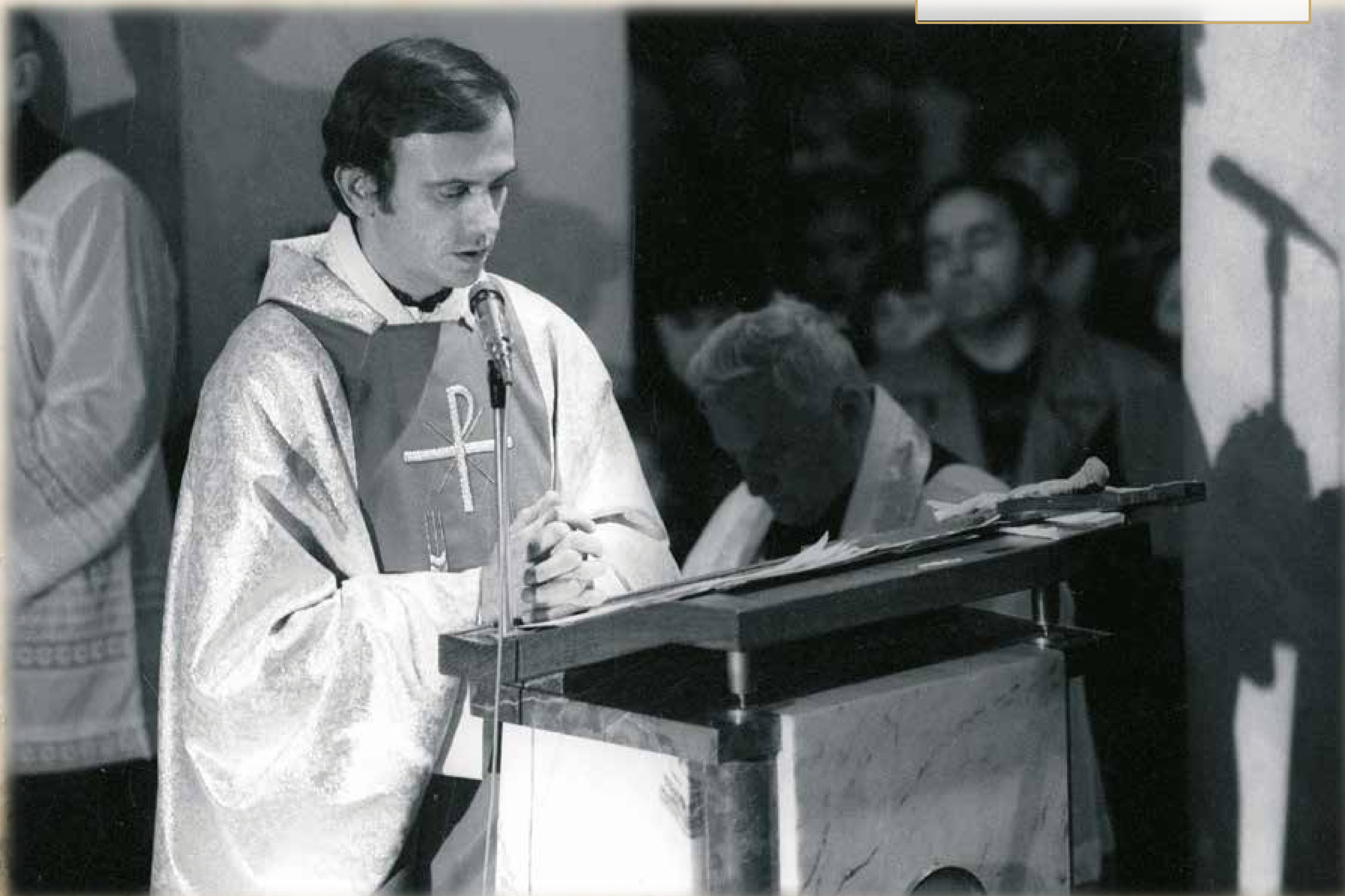
Na kształtowanie patriotycznych postaw Polaków wpływali wielcy kaznodzieje, których mieliśmy niemal w każdej epoce: dominikanin Jacek Odrowąż (1183–1257), ojciec Dzierśław z Borzymowa (ok. 1390–1452), bernaryn Władysław z Gielniowa (ok. 1440–1505), jezuita Andrzej Bobola (1591–1657), pijar Samuel Wysocki (1706–1771), zmarłychwstaniec Hieronim Kajsiowicz (1812–1873), biskup Władysław Bandurski (1863–1932) – to tylko niektórzy z długiej listy sług Bożych. Potrafili oni budzić sumienie narodowe i porywać do rzeczy wielkich.

Największą sławą cieszył się jezuita ks. Piotr Skarga (1536–1612), który od roku 1588 pełnił zaszczytną funkcję nadwornego kaznodziei i kapelana króla Zygmunta III Wazy. W swych *Kazaniach sejmowych* zawarł najważniejsze postulaty dotyczące reformy państwa. Krytykował szlachecką anarchię, egoizm oraz bezkarność za grzechy, takie jak zabójstwo, czy ucisk chłopów. Upominał Sejm i możnowładców, by złym postępowaniem nie doprowadzili do upadku Rzeczypospolitej.

Inny wielki kaznodzieja Fabian Birkowski (1566–1636), autor kazań pogrzebowych i obozowych, nazwał Skargę „Piotrem Złotoustym”, a na jego pogrzebie powiedział: „Nierychło takiego kaznodzieję Polska nasza obaczy, który serca ludzkie trzymał w rękach swych, obracał niemi, kędy chciał, przez dziwną, a jemu tylko daną wymowę”.

W naszej najnowszej historii szczególną sławą cieszył się kapelan „Solidarności” ks. Jerzy Popiełuszko (1947–1984). Po wprowadzeniu przez gen. Wojciecha Jaruzelskiego stanu wojennego (13 grudnia 1982) w każdą ostatnią niedzielę miesiąca koncelebrował Mszę za Ojczyznę w kościele św. Stanisława Kostki w Warszawie i wygłaszał patriotyczne homilie, w których mówił o odnowie religijnej i moralnej narodu, a także o bolesnych problemach depopulacji przez rządzących elementarnych praw ludzkich, godności człowieka, łamaniu sumień, przymusowej ateizacji i programowej deprawacji, jakiej poddawane jest społeczeństwo przez system polityczny. Przede wszystkim jednak, zgodnie z duchem Ewangelii, głosił zasadę „Zło dobrem zwyciężaj”. Słowa księdza Jerzego niosły otuchę, budziły nadzieję, budowały międzyludzką solidarność. Nabożeństwa gromadziły tysiące wiernych: początkowo parafian, później warszawiaków z innych dzielnic miasta, a w końcu – licznych gości z całej Polski i zagranicy. Rządzący za wszelką cenę usiłowali zmusić ks. Popiełuszkę do milczenia. 19 października 1984 r. został porwany przez oficerów komunistycznej bezpieki i bestialsko zamordowany. 6 czerwca 2010 r. w Warszawie został ogłoszony błogosławionym Kościoła katolickiego.

Ksiądz Jerzy Popiełuszko, Warszawa, 1984



Astronom Kopernik, czyli rozmowa z Bogiem;
obraz Jana Matejki
fot.: Muzeum Uniwersytetu Jagiellońskiego



WYBITNI NAUKOWCY

Jednym z najwybitniejszych uczonych epoki renesansu był Mikołaj Kopernik (1473–1543), duchowny, astronom, matematyk, lekarz, prawnik i ekonomista. Prowadzone przez niego badania ruchu gwiazd dowiodły matematycznie, że Ziemia nie jest centrum wszechświata okrążanym przez Słońce (teoria opracowana w czasach antycznych przez Ptolemeusza), lecz że jest jedynie jed-

ną z planet obiegających centralnie położone Słońce. Jego dzieło pt. *O obrotach ciał niebieskich* zainicjowało tzw. przewrót kopernikański, który zrewolucjonizowało postrzeganie wszechświata przez naukę. Urodzony w Toruniu, Kopernik był kanonikiem kapituły warmińskiej, ukończył Uniwersytet w Krakowie. Po śmierci został pochowany w katedrze we Fromborku, obok ołtarza, o który dbał za życia.

Wybitnym uczonym był też Maciej z Miechowa – humanista, geograf, historyk, astrolog oraz lekarz. Autor jednego z pierwszych naukowych opracowań geografii wschodniej Europy i ziem ruskich. W swoich traktatach medycznych podkreślał znaczenie higieny i diety dla utrzymania zdrowia. Jego polemiki przyczyniły się do odrzucenia przez naukę prac antycznego myśliciela Galena. Urodzony w Miechowie, był kanonikiem kapituły krakowskiej oraz rektorem Uniwersytetu w Krakowie. Został pochowany w katedrze w Krakowie.



Ksiądz kanonik krakowski
Maciej z Miechowa (1457–1523)

Ksiądz, prof. Uniwersytetu Warszawskiego Józef Bromski, wybitny asyrolog i sumerolog, odczytał i opisał tabliczki sumeryjskie znajdujące się w zbiorach Muzeum Narodowego w Warszawie. Jest autorem m.in.: *Kultura Chaldej* (1924), *Literatura asyrobabilońska* (1929), *Historia Azji Przedniej* oraz przekładów: *Enumaeliś, czyli opowieść babilońska o powstaniu świata* (1925) oraz *Gilgameś, poemat asyryjski* (1936) z języka akadyjskiego.



Ksiądz Józef Bromski
(1872–1937)



Przez wieki duchowni służyli polskiej nauce, prowadzili badania z różnorodnych dziedzin oraz wykładali na uniwersytetach. Współcześnie najwybitniejszym duchownym-naukowcem jest Michał Heller (ur. 1936) – kosmolog, fizyk teoretyczny, filozof, teolog, prezbiter katolicki, profesor zwyczajny nauk filozoficznych, historyk nauki oraz jej popularyzator. Laureat Nagrody Templetona (2008), przyznawanej za pokonywanie barier między nauką a religią. Laureat międzynarodowej nagrody naukowej „Ratio et Spes” w roku 2023. Członek stowarzyszony Watykańskiego Obserwatorium Astronomicznego w Castel Gandolfo oraz członek zwyczajny Papieskiej Akademii Nauk w Rzymie i Polskiej Akademii Umiejętności w Krakowie, członek Polskiego Towarzystwa Astronomicznego, Polskiego Towarzystwa Fizycznego, Polskiego Towarzystwa Teologicznego i innych. Jego zainteresowania badawcze koncentrują się wokół fizyki relatywistycznej, w szczególności kosmologii relatywistycznej, geometrycznych metod w fizyce, filozofii przyrody i historii nauki oraz problematyki z pogranicza nauki i teologii. Laureat kilkunastu nagród, autor kilkudziesięciu książek. Pomysłodawca, fundator i dyrektor Centrum Kopernika Badań Interdyscyplinarnych w Krakowie, dyrektor programowy Copernicus Festival.

Ksiądz prof. Michał Heller podczas uroczystości odnowienia doktoratu, w ramach trwającego na Katolickim Uniwersytecie Lubelskim V Kongresu Kultury Chrześcijańskiej, Lublin, 15 października 2016
fot. PAP/Wojciech Pacewicz



Zbigniew Oleśnicki (1389–1455)



Jan Dantyszek (1485–1548)



Władysław Michał Zaleski (1852–1925)

DYPLOMACI

Struktura Kościoła, jako instytucji obejmującej liczne kraje i wspólnoty wiernych, sprzyjała budowie kontaktów międzynarodowych. We wczesnym średniowieczu to właśnie duchowni budowali wizerunek i reprezentowali interesy Polski na arenie międzynarodowej. Jednym z pierwszych tego przykładów jest list Brunona z Kwerfurtu, niemieckiego duchownego i przyjaciela Bolesława Chrobrego, do cesarza Henryka II. Brunon chwalił w nim politykę prowadzoną przez Gniezno i apelował do władcy Niemiec o zaprzestanie konfliktu z Polską.

Na przestrzeni dziejów dziesiątki księży i zakonników angażowało swój autorytet, kontakty i wiedzę, reprezentując Polskę w Europie oraz poza jej granicami. Wielokrotnie praca ta wiązała się z prowadzeniem sporów i debat, także z innymi duchownymi.

Paweł Włodkowic (ok. 1370–1436) – prawnik, scholastyk, rektor Uniwersytetu Krakowskiego. Reprezentował Polskę na arenie międzynarodowej w sporach z Zakonem Krzyżackim: w 1412 r. w Budzie oraz podczas Soboru w Konstancji w 1414 r. W traktacie „O władzy papieża i cesarza wobec niewiernych” podważał prawo Krzyżaków do podbitych ziem. Twierdził, że nie wolno nawracać siłą, i głosił tolerancję wobec Żydów. Przedstawiał królestwo jako dobro wspólne, a nie własność władcy. Tezy Włodkowica zostały dobrze przyjęte, a krytykującego Polskę reprezentanta Zakonu, Jana Falkenberga, potępiono.

Zbigniew Oleśnicki, od roku 1449 pierwszy kardynał narodowości polskiej, protoprezbiter Kolegium Kardynalskiego, służył radą pol-

skim królom Władysławowi II Jagielle i Władysławowi III Warneńczykowi co do kierunku polityki państwowej; znakomity mówca.

Jan Dantyszek – podróżnik, pisarz oraz humanista. Podczas służby na dworze krakowskim odbywał podróże m.in. do Anglii, Hiszpanii, Danii, Francji, Cesarstwa Niemieckiego, Włoch i Niderlandów. Reprezentował Zygmunta Augusta oraz królową Bonę Sforzę w kontaktach z zachodnimi monarchami. Kontaktował się m.in. z Cesarzem Maksymilianem I, a także Marcinem Lutrem, Erazmem z Rotterdamu oraz z hiszpańskim konkwistadorem Hernánem Cortésem, z którym wymieniał, zachowane do dziś, listy. Odbył pielgrzymkę do Ziemi Świętej oraz na Górę Synaj. Dantyszek piastował godności biskupa chełmińskiego oraz warmińskiego.

Władysław Michał Zaleski – podróżnik, polski patriota i przyrodnik, dyplomata w służbie papieża. Podróżował do Chin, Japonii, Filipin, Indochin oraz na Jawę. Otrzymał godności arcybiskupa, łacińskiego patriarchy Antiochii oraz delegata apostolskiego na terenie Indii i Afganistanu. Ewangelizując, przewędrował 175 tys. mil, choć jego siedzibą było Kandy w Sri Lance, gdzie jest pochowany.

W czasach współczesnych polski Kościół dalej odgrywa pozytywną rolę w dyplomacji. W 1965 r. polscy biskupi napisali list do biskupów niemieckich, którego słynne przesłanie: „Przebaczamy i prosimy o wybaczenie”, zapoczątkowało proces pojednania z Niemcami po II wojnie światowej. List ten stał się wzorem dla podobnego apelu wygłoszonego pod adresem Polski przez intelektualistów ukraińskich w 2016 r.



Sobór w Konstancji (1414–1418), na którym Polskę reprezentował Paweł Włodkowic

*Signung der Kircen
Alte in Mynster*



Ksiądz Stanisław Konarski (1700–1773)



Ksiądz Hugo Kołłątaj (1750–1812)



Ksiądz Stanisław Staszic (1755–1826)

REFORMATORZY RZECZYPOSPOLITEJ

Kościół odgrywał istotną rolę, kształtując system polityczny I Rzeczypospolitej. Biskupi wchodzili w skład Senatu, przez co ponosili odpowiedzialność za część spraw państwowych. Na przestrzeni wieków wybitni dostojnicy Kościoła służyli radą polskim królom co do kierunku polityki państwowej. Do osób takich należeli między innymi: kardynał Zbigniew Oleśnicki (1389–1455), doradca Władysława II Jagiełły i Władysława III Warneńczyka; prymas Polski Andrzej Olszowski (1621–1677), był głównym architektem wyboru Michała Korybuta Wiśniowieckiego na króla Polski w roku 1669; ksiądz Stanisław Konarski w 4-tomowym traktacie politycznym *O skutecznym rad sposobie* przedstawił błędy ustrojowe, dał program naprawy ustroju Polski, krytykował prawo *liberum veto*, które pozwalało każdemu posłowi zablokować dowolną ustawę – w roku 1771 został wyróżniony przez króla Stanisława Augusta Poniatowskiego (1732–1798) medalem *Sapere auso*, czyli *Temu, który odważył się być mądrym*.

Biskup kamieniecki Adam Stanisław Krasiński (1714–1800), jeden z twórców konfederacji barskiej (1768–1772), wróg targowicy, po pogodzeniu się z królem brał udział w przeprowadzeniu przewrotu parlamentarnego, który doprowadził do podpisania Konstytucji 3 maja 1791 roku. W roku 1794 zbierał fundusze na potrzeby Insurekcji Kościuszkowskiej, podkreślał fundamentalne znaczenie obrony polskiej niepodległości, uważał, że religią można i należy się posługiwać dla dobra Ojczyzny.

Ksiądz Stanisław Staszic pisarz polityczny i publicysta, filozof i tłumacz, autor *Przestróg dla Polski*, rozprawy wydanej po raz pierwszy anonimowo w czasie obrad Sejmu Czteroletniego (1788–1791) z datą 4 stycznia 1790 r., w której postuluje wprowadzenie reform ustrojowych państwa, jak: zniesienie *liberum veto*, nadanie prawa wolności osobistej chłopom, objęcie prawami mieszczan, utworzenie sojuszu między arystokracją a mieszczanami, odwołanie się do republikańskiej myśli oświeceniowej. Po upadku Rzeczypospolitej Obojga Narodów i powołaniu przez Napoleona Księstwa Warszawskiego (1807) pełnił funkcje ministra stanu i radcy stanu, po Kongresie Wiedeńskim (1815) został zastępcą ministra oświaty Królestwa Polskiego w latach 1818–1824, następnie ministrem stanu Królestwa Polskiego.

Ksiądz Hugo Kołłątaj w rozprawie politycznej *Do Stanisława Małachowskiego* [...] *Anonima listów kilka* sformułował plan reformy państwa mający swój wyraz w *Konstytucji 3 Maja* (1791), po której uchwaleniu został mianowany podkanclerzym koronnym i założył Zgromadzenie Przyjaciół Konstytucji Rządowej. Była to pierwsza konstytucja w Europie oraz druga, po konstytucji Stanów Zjednoczonych, ustawa tego typu na świecie. Zmieniła nie tylko historię Polski, ale i losy Europy. To były reformy, które wyprzedziły epokę. I choć obowiązywała zaledwie 14 miesięcy, to pozwoliła narodowi przetrwać zabory. Posłużyła za wzór dla przyszłych reform prawnych oraz społecznych w Europie.



Uchwalenie Konstytucji 3 Maja; obraz Jana Matejki



Biskup Kajetan Ignacy Sołtyk (1715–1788)



Biskup Adam Stanisław Krasiński (1714–1800), ze zgorzaniem przyjął milczenie Stolicy Apostolskiej po porwaniu przez Rosjan biskupów polskich w 1767



Ksiądz Marek Jandołowicz (1713–1799), kaznodzieja i misjonarz, asceta i charyzmatyk, znany jako Ksiądz Marek cieszył się wielą sławą

NIGDY PRZED MOCĄ NIE UGIĘLI SZYI

W październiku 1767 r. w Warszawie zebrał się Sejm Rzeczypospolitej, później nazwany sejmem „repninowskim”. Obrady trwały z przerwami pięć miesięcy – do marca 1768 r., a Warszawę otaczał kordon wojsk rosyjskich pod dowództwem gen. Osipa Igelströma. W Sejmie główną rolę odgrywał ambasador Rosji Nikołaj Repnin (1734–1801), który za pomocą gróźb lub obietnic urzędów bądź jurgieltu (stałej pensji od dworu rosyjskiego) usiłował skłonić posłów i senatorów, by uchwalili traktat gwarancyjny z Rosją. Przyjęcie projektowanego traktatu pozbawiłoby Rzeczypospolitą suwerenności, gdyż car Rosji stałby się gwarantem jej ustroju. Mimo gróźb, przegłosowanie traktatu gwarancyjnego okazało się niemożliwe. Wśród posłów i senatorów – poza grupą jurgieltników i zdrajców – byli też mężowie wielkiego formatu, których nie dało się zastraszyć ani przekupić. Tacy senatorowie jak biskup krakowski Kajetan Sołtyk i biskup kijowski Józef Załuski (1702–1774) gwałtownie protestowali przeciwko jawnej ingerencji Rosji w sprawy wewnętrzne Rzeczypospolitej, a młody poseł z Pomorza Józef Wybicki (1747–1822) stawał w sejmie przed Repninem z obnażoną szablą, co dodawało odwagi innym posłom, by nie ulegać presji rosyjskiego ambasadora.

W tej sytuacji, na rozkaz Repnina, wojska rosyjskie 14 października 1767 r. uprowadziły biskupów Sołtyka i Załuskiego, hetmana polnego koronnego senatora Wacława Rzewuskiego oraz jego syna posła Seweryna Rzewuskiego i zesłano ich do Kaługi. Protestujący przeciw temu bezprawiu poseł Wybicki musiał się ukrywać i uciekać ze stolicy. Repnin zdecydował też, że traktatu gwarancyjnego nie podda pod obrady Sejmowi, lecz tylko wybranym przez siebie 71 delegatom, którzy za pieniądze i urzędy przyjęli prawa kardynalne, gwarantujące anachroniczne podstawy ustroju Rzeczypospoli-

tej; sejm zatwierdził uchwały delegacji i poddał je pod gwarancję carycy Katarzyny II.

Jeszcze przed zakończeniem obrad Sejmu, 29 lutego 1768 r., w Barze na Podolu zawiązany został zbrojny związek szlachty polskiej nazwany Konfederacją Barską. Było to pierwsze polskie powstanie narodowe w obronie suwerennego bytu Rzeczypospolitej oraz wiary katolickiej. Swoim zasięgiem objęło całą Rzeczpospolitą Obojga Narodów. Wymierzone było przeciw Rosji oraz królowi Stanisławowi Augustowi Poniatowskiemu, którego część szlachty uważała za narzędzie w rękach carycy Katarzyny II.

Na czele władz Konfederacji stał, obok marszałka nadwornego koronnego Jerzego Augusta Mniszcha (1715–1778), biskup kamieniecki Adam Stanisław Krasiński, człowiek o szerokich horyzontach, który uważał, że niepodległość Rzeczypospolitej jest sprawą nadrzędną, a religią można i należy się posługiwać dla celów politycznych. Przywódcą duchowym Konfederacji był superior klasztoru karmelitów w Barze, charyzmatyczny kaznodzieja i mistyk ks. Marek Jandołowicz.

Konfederacja Barska była pierwszym z powstań polskich o niepodległość. W czasie czterech lat wojny przez szeregi konfederatów przeszło ponad 100 tysięcy osób, przede wszystkim szlachty. Stoczono ponad 500 bitew i potyczek, a ożywiający konfederatów duch religijny uświadomił Polakom, że Bóg, honor i Ojczyzna stanowią nierozdzielalną jedność.

Bezpośrednim skutkiem klęski Konfederacji był pierwszy rozbiór Polski. 18 września 1772 r. Rosja, Austria i Prusy notyfikowały Rzeczypospolitej fakt rozbioru. Opór łamały groźby i dokuczliwa okupacja kraju przez wojska trzech mocarstw.

Modlitwa konfederatów barskich; obraz Artura Grottgera





Ksiądz Wincenty Saryusz Skórkowski (1768–1851)



W imię Boga, za naszą i waszą wolność – zawołanie umieszczone na chorągwi powstańców listopadowych lat 1830–1831



Wojsko rosyjskie strzela do manifestantów; Warszawa, 1861

W IMIĘ BOGA ZA NASZĄ I WASZĄ WOLNOŚĆ

W noc listopadową z 29 na 30 listopada 1830 r. podporucznik Piotr Wysocki wszedł do Szkoły Podchorążych Piechoty w warszawskich Łazienkach, przerwał zajęcia z taktyki i wygłosił mowę:

Polacy! Wybiła godzina zemsty. Dziś umrzeć lub zwyciężyć trzeba! Idźmy, a piersi wasze niech będą Termopilami dla wrogów.

Powstanie Listopadowe objęło Królestwo Polskie, Litwę, część Ukrainy i Białorusi. Przeciwko powstaniu wypowiedział się jedynie biskup podlaski, za co rząd powstańczy usunął go z Senatu. Pozostali biskupi poparli insurekcję. W grudniu 1830 r. w listach pasterskich podpisali akt detronizacji cara i uznali powstanie za wojnę narodową. Dnia 20 grudnia na posiedzeniu Sejmu czterech biskupów zadeklarowało przekazanie połowy uposażenia na jego cele. Biskup krakowski Karol Skórkowski oraz ordynariusz kujawsko-kaliski biskup Józef Koźmian (1773–1831) w odezwach nakazywali księżom „dawanie dobrego przykładu służby dla sprawy narodowej”, głoszenie kazań i celebrację mszy św. w intencji Powstania oraz zachęcali wiernych do ponoszenia ofiar na cele narodowe. Podobnie było w diecezji sandomierskiej. Pozostali biskupi podpisali akty powstańcze i wydali odezwy do swego duchowieństwa i wiernych. Biskup płocki Franciszek Pawłowski (1774–1852) wystawił dla Powstania 20 jeźdźców.

W szeregach powstańczych walczyło 22 kapelanów oraz 340 księży i kleryków. Na rzecz Powstania oddawano precjoza kościelne oraz spiż z dzwonów kościelnych. Kościół organizował szpitale, bieliznę, materiały opatrunkowe dla armii powstańczej. W akcji tej wzięty udział również zakony żeńskie.

Zygmunt Szczęsny Feliński (1822–1895), arcybiskup warszawski aresztowany w czerwcu 1863 r. i zesłany do Jarosławia, późniejszy święty wystosował do cara memoriał, w którym zawarł swoje credo:

Winić Polaków nikt nie może za to, że mając świetną i bogatą przeszłość historyczną wzdychają do niej i dążą do uzyskania niepodległości. Tego gorącego patriotyzmu nie można Polakom poczytywać za zdradę, a prób odzyskania niepodległości, powtarzających się od stu lat, Rosjanie nie mają prawa potępiać.

W swoich pamiętnikach pozostawił też wymowny testament:

Nie kwitując nigdy z praw naszych do niepodległości, dopominamy się o nie w chwili, którą roztropność nam wskaże, kiedy i naród będzie przygotowany i stosunki polityczne innych mocarstw korzystnie się dla nas ułożą. [...] Ani prawo przyrodzone, ani religia, ani prawo międzynarodowe, ani wreszcie tradycja dziejowa, nie zabrania nam dochodzić orężem wydartej przemocą niepodległości.

Wielu księży zapisało się jak najlepiej także w Powstaniu Styczniowym lat 1863–1864, w tym przyszłych błogosławionych i świętych: Adam Chmielowski (1845–1916), późniejszy święty brat Albert, był ciężko ranny w bitwie pod Miechowem (30 września 1863); Józef Kalinowski (1835–1907), późniejszy ojciec Rafał, jeden z przywódców Powstania w dawnym Wielkim Księstwie Litewskim, ksiądz Stanisław Brzózka (1832–1865), ostatni dowódca ostatniego oddziału powstańczego na Podlasiu; Romuald Traugutt (1826–1864), dyktator Powstania zamordowany 5 sierpnia 1864 r. wraz z jego najbliższymi współpracownikami na stokach Cytadeli Warszawskiej.

Prawie każdy oddział miał kapelana, niektórzy duchowni, choć nie było to zjawisko częste, ginęli w bitwach. Około 30 księży zostało powieszonych lub rozstrzelanych, ponad stu skazano na katorgę, a pięć razy więcej zesłano na Syberię. Ze szczególną mocą zaborca carski ukarał Kościół i jego ludzi po pacyfikacji Powstania, konfiskatami i zsyłkami. Jeszcze w roku 1881 na Syberii i w głębi Rosji przebywało 270 skazanych księży. Rosja carska, walcząca z polskością na ziemiach zabranych, zdawała sobie sprawę, że symbolem polskości jest wiara katolicka, sieć pięknych świątyń i dworów – wychowujących kolejne pokolenia. To tam, w carskich gabinetach, powstała zbitka słów „Polak-katolik”, dla zidentyfikowania śmiertelnego wroga.

Ksiądz Antoni Mackiewicz (1826–1863) – inicjator Powstania Styczniowego na Litwie, organizator i dowódca oddziału partyzanckiego, aresztowany 17 grudnia 1863 r., przez sąd polowy skazany na karę śmierci, powieszony 28 grudnia w Kownie

Przysięga; obraz Artura Grottgera





Ojciec Honorat Koźmiński z braćmi kapucynami w Zakrocymiu



Ksiądz Ignacy Kłopotowski
(1866–1931)



Ksiądz Marian Fulman
(1864–1945)

OBROŃCY JĘZYKA POLSKIEGO

Polski katolicyzm stał się fundamentem tożsamości nowoczesnego narodu, w epoce zaborów, budującej się bez państwa – za sprawą warstw oświeconych: inteligencji, ziemiaństwa i duchowieństwa. Szczególną rolę w tym procesie odegrali kapłani społecznicy, którzy podjęli się dzieła obrony języka polskiego i wartości narodowych.

Kapłani walczyli z procesami rusyfikacji i germanizacji, które chciały nam odebrać szerokie zaplecze społeczne w postaci warstw ludowych. Jako pierwszego należy wymienić błogosławionego ojca Honorata Koźmińskiego (1829–1916), kapucyna, więźnia X pawilonu Cytadeli Warszawskiej, w latach 1872–1898 założyciela kilkunastu zgromadzeń zakonnych, bezhabitowych (w celu ominięcia zakazów władz carskich). Ich charyzmat polegał na niesieniu pomocy charytatywnej oraz duchowej potrzebującym, apostołstwie w środowisku ludzi świeckich, ale także na prowadzeniu dzieł edukacyjnych i wychowawczych. Wśród kapłanów społeczników odnajdziemy wybitne postaci z trzech zaborów jako animatorów katolickiej oświaty, jak redaktor pism dla włościan (np. „Polak – Katolik”) ksiądz Ignacy Kłopotowski, inicjator założenia sieci szkół wiejskich w dobrach Jana i Marii Kleniewskich przy pomocy bezhabitowego Zgromadzenia Sióstr Służek Niepokalanej z Mariówki, za co spotkały go represje ze strony władz rosyjskich – dziś błogosławiony Kościoła katolickiego, czy też ksiądz Wacław Bliziński, proboszcz z Liskowa w Kongresówce, twórca chrześcijańskich stowarzyszeń i spółdzielni robotniczych.

Kapłanów odnajdziemy wśród członków i założycieli Towarzystw Bibliotek Parafialnych, jako członków-edukatorów Polskiej Macierzy Szkolnej czy ziemiańskiego Centralnego Towarzystwa Rolniczego. Ksiądz Józef Londzin, wikariusz w parafiach w Strumieniu i Międzyrzeczu, w roku 1885 współzałożyciel, a w latach 1890–1904 członek Zarządu Głównego Polskiej Macierzy Szkolnej Księstwa Cieszyńskiego, od roku 1891 aż do śmierci wydawca i redaktor „Gwiazdki

Cieszyńskiej”, od 1 marca 1897 r. katecheta zorganizowanego przez siebie gimnazjum Polskiej Macierzy Szkolnej; ksiądz Władysław Frelek (1891–1971) należał do Polskiej Macierzy Szkolnej, organizował szkoły w Białej Podlaskiej i okolicy; ksiądz Alojzy Gałuszka (1881–1945) w latach 1908–1913 pracował w Macierzy Szkolnej w Łazach, gdzie prowadził również kasę Reiffeisena i Spółkę spożywczą; ksiądz Emanuel Grim (1884–1950) od roku 1911 katecheta w Gimnazjum Polskiej Macierzy Szkolnej w Cieszynie; ksiądz Kazimierz Nosalewski (1871–1947), od roku 1905 proboszcz w Płoskirowie, brał udział w tajnym nauczaniu, następnie w Polskiej Macierzy Szkolnej, członek jej Zarządu Głównego na Podolu, przewodniczący Towarzystwa Dobroczyńności; ksiądz Stanisław Grzęda (1882–1939) wikariusz w parafii św. Stanisława Biskupa i Męczennika w Ostrowie, gdzie w latach 1908–1910 wydawał miesięcznik „Przyjaciel Młodzieży” a w latach 1910–1916 prowadził dział wydawniczy Drukarni i Księgarni św. Wojciecha. Ksiądz Ignacy Czechowski, proboszcz parafii św. Floriana Męczennika w Chodzieży, utworzył szereg polskich organizacji kulturalno-oświatowych, organizator Banku Ludowego, reaktywował Towarzystwo Czytelni Ludowych, uczestnik Powstania Wielkopolskiego. Nieskończenie długa jest lista duchownych walczących o zachowanie języka polskiego, polskiej kultury i tradycji.

Jesienią 1905 r. w zjeździe duchowieństwa zaangażowanego w prace nielegalnej i tajnej Ligi Narodowej wzięło udział ponad 400 kapłanów z całego zaboru rosyjskiego – społeczników, zaangażowanych politycznie. Przewodniczył im ksiądz Marian Fulman – późniejszy biskup lubelski, za działalność patriotyczną w roku 1894 uwięziony na Pawiaku, następnie wywieziony do Niżnego Nowogrodu. „Dla księdza katolickiego służenie ołtarzowi i sprawie narodowej, bez względu na sposoby i środki jej urzeczywistnienia, jest symbolem nierozłącznym” – pisano o polskich kapłanach w roku 1901, w raporcie gubernatora rosyjskiego do centrali w Petersburgu.

Ksiądz Wacław Bliziński (1870–1944) w swoim gabinecie

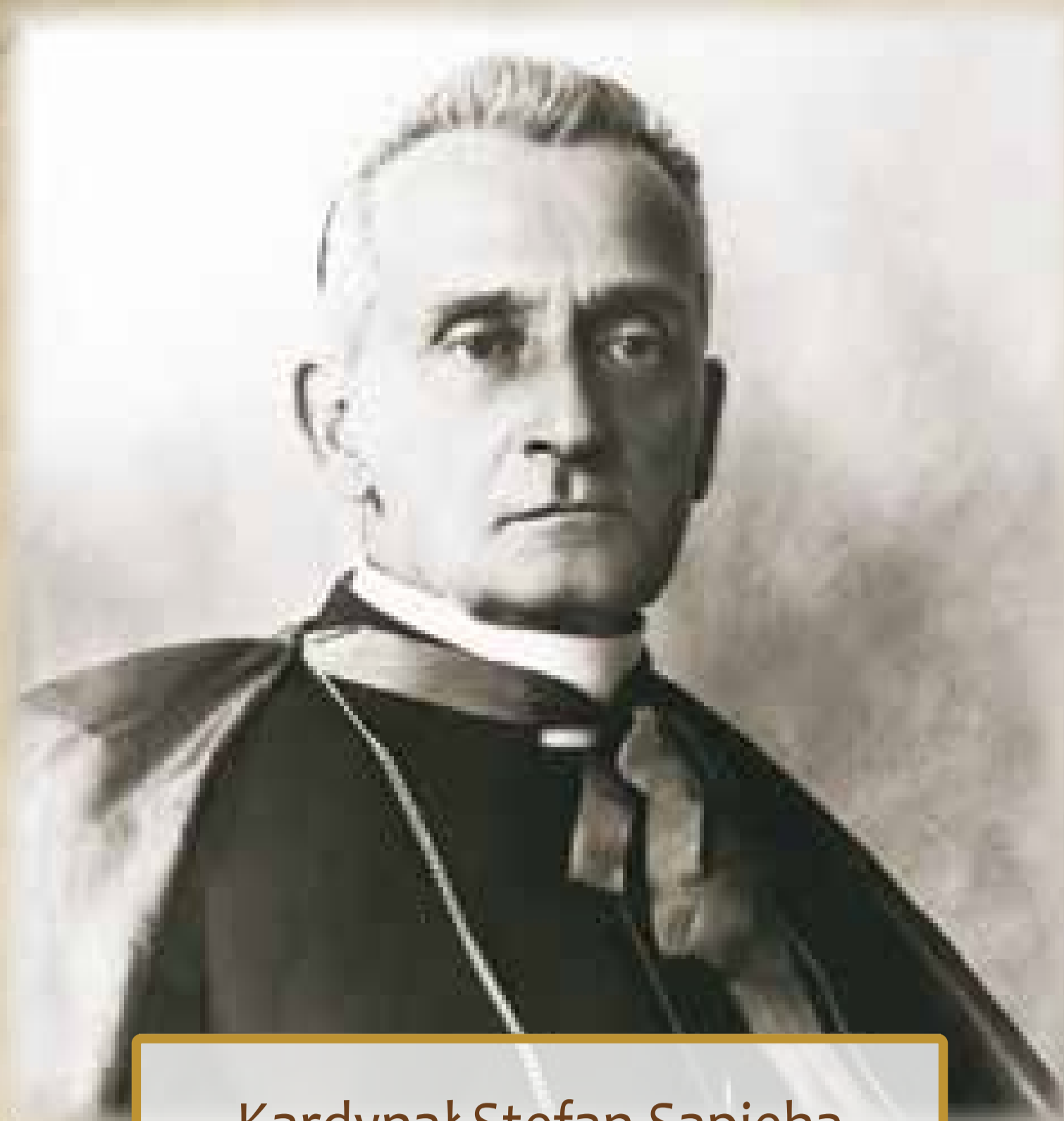


Ksiądz Ignacy Czechowski (1877–1941)

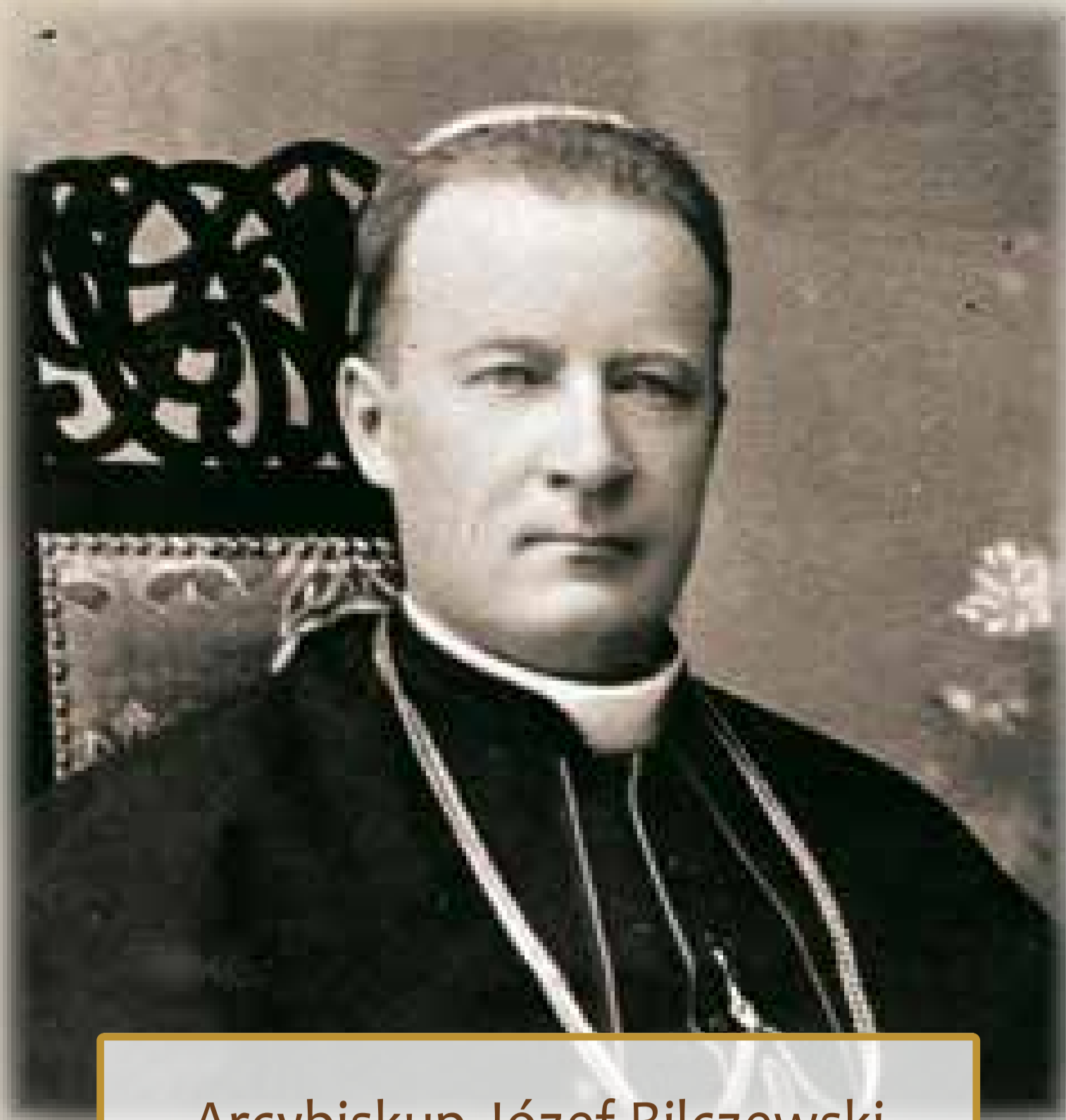


Ksiądz Józef Londzin (1862–1929)





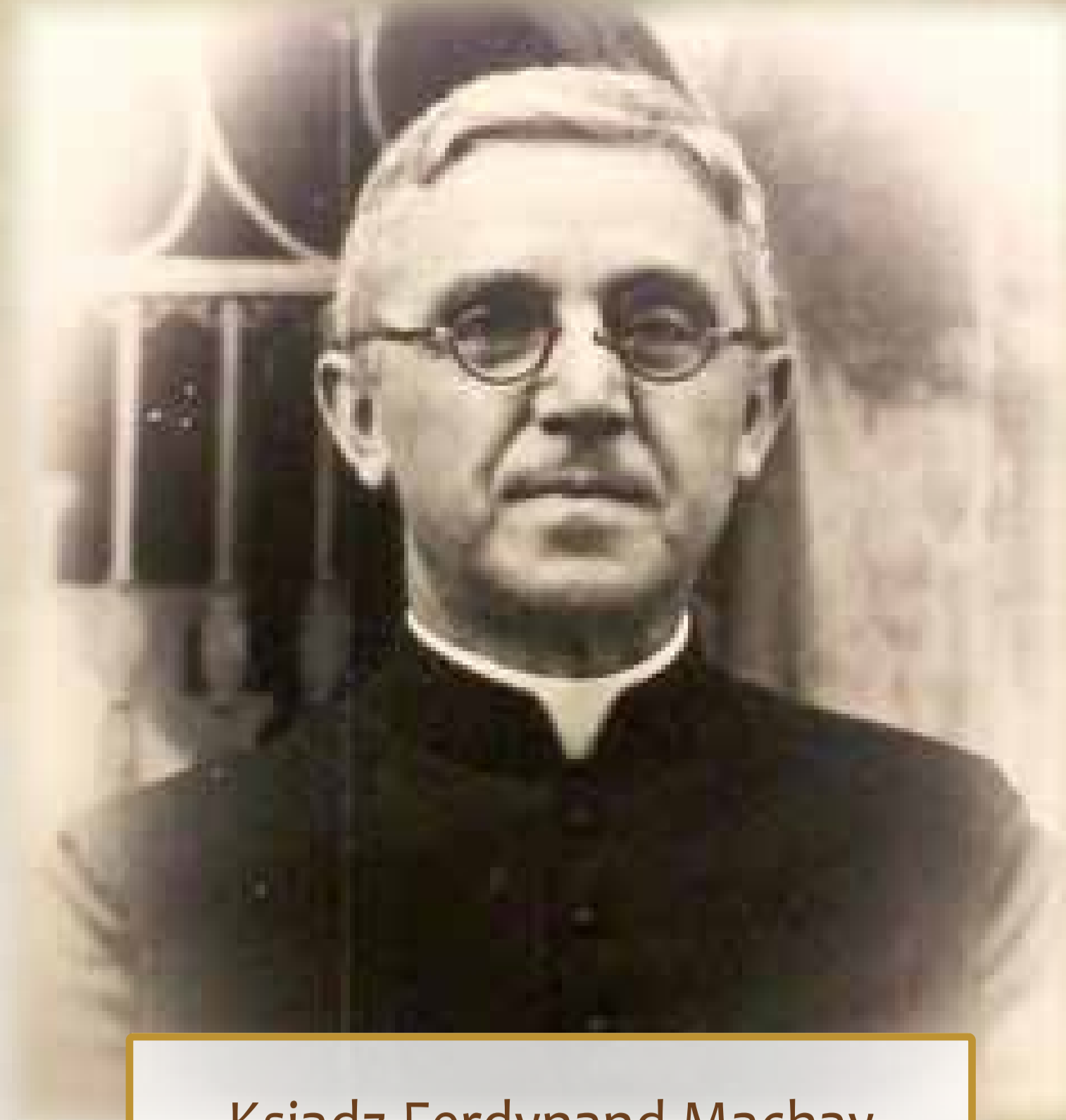
Kardynał Stefan Sapieha
(1867–1951)



Arcybiskup Józef Bilczewski
(1860–1923)



Ksiądz Stanisław Adamski
(1875–1967)



Ksiądz Ferdynand Machay
(1889–1967)

O NIEPODLEGŁOŚĆ I GRANICE

Wśród czynnych działaczy społecznych i politycznych czasu przełomu, jakim były pierwsze dziesięciolecia XX w., nie zabrakło wybitnych ludzi Kościoła, w tym biskupów oraz duchowieństwa świeckiego i zakonnego. Stanowili oni ważną część polskiej elity zaangażowanej na rzecz dobra wspólnego, odzyskania niepodległości czy niesienia pomocy charytatywnej, gdy przez cztery lata kilkakrotnie front przechodził przez polskie ziemie; w końcu w tworzenie lokalnych ośrodków władzy powstających w roku 1918 i podejmujących walkę (zbrojną lub polityczną) o przyłączenie spornych ziem do Ojczyzny.

Biskup Adam S. Sapieha nazywany Księciem Niezłomnym, stał na czele Księżęco-Biskupiego Komitetu Pomocy dla Dotkniętych Kłęską Wojny, organizacji charytatywnej, w której strukturach działały sekcje: sanitarna, opieki doraźnej i opieki nad dziećmi.

Arcybiskup Józef Bilczewski, metropolita lwowski obrządku łańcuckiego, wsparł Naczelny Komitet Narodowy w Galicji tworzący od sierpnia 1914 r. Legiony Polskie walczące z Rosją u boku armii austro-węgierskiej; prowadził szeroko zakrojoną działalność oświatową, społeczną i charytatywną na rzecz najuboższych wiernych.

Ksiądz Stanisław Adamski, późniejszy biskup katowicki, był członkiem Naczelnej Rady Ludowej prowadzącej Powstanie Wielkopolskie, a jednocześnie negocjacje – za pośrednictwem Komitetu Narodowego Polskiego w Paryżu – z Francją.

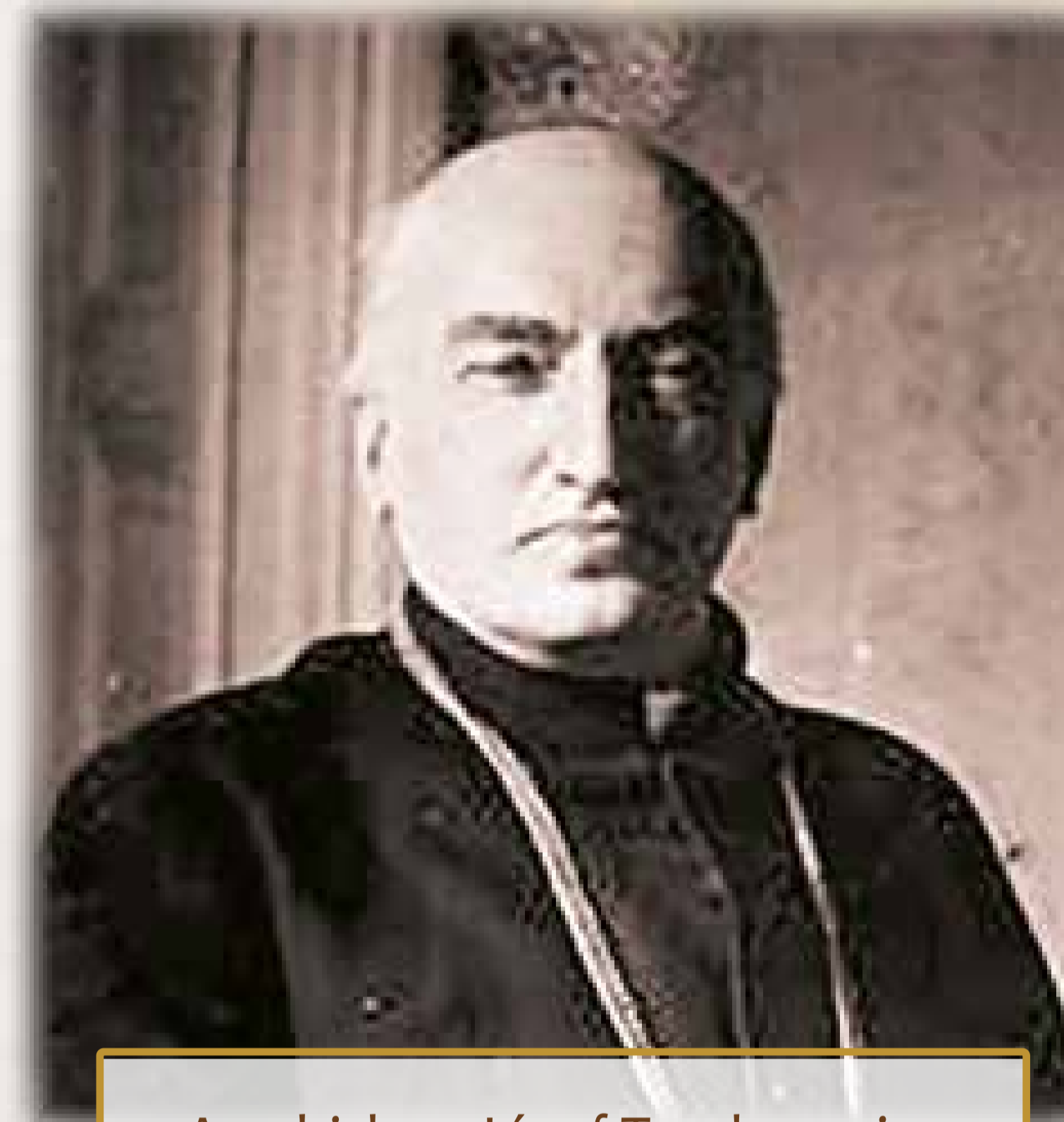
Ksiądz Ferdynand Machay był jednym z inspiratorów i aktywnym uczestnikiem akcji podjętej w celu przyłączenia Orawy i Spisza do Polski. Był najwybitniejszym działaczem Narodowego Komitetu Obrony Spisza, Orawy, Czadeckiego i Podhala oraz członkiem sekcji cieszyńsko-spisko-orawskiej w Komitecie Narodowym Polskim w Paryżu, a także głównym doradcą rządu polskiego w sprawie tych terenów.

Arcybiskup Józef Teodorowicz, metropolita lwowski obrządku ormiańskiego, w latach 1902–1918 był posłem do Sejmu Krajowego we Lwowie i Izby Panów w Wiedniu, gdzie bronił spraw polskich. W roku 1917 w wiedeńskiej Izbie Panów ogłosił, że celem Polaków jest restytucja integralnej Polski. Od początku listopada 1918 r. brał udział w pracach nad organizowaniem państwowości polskiej.

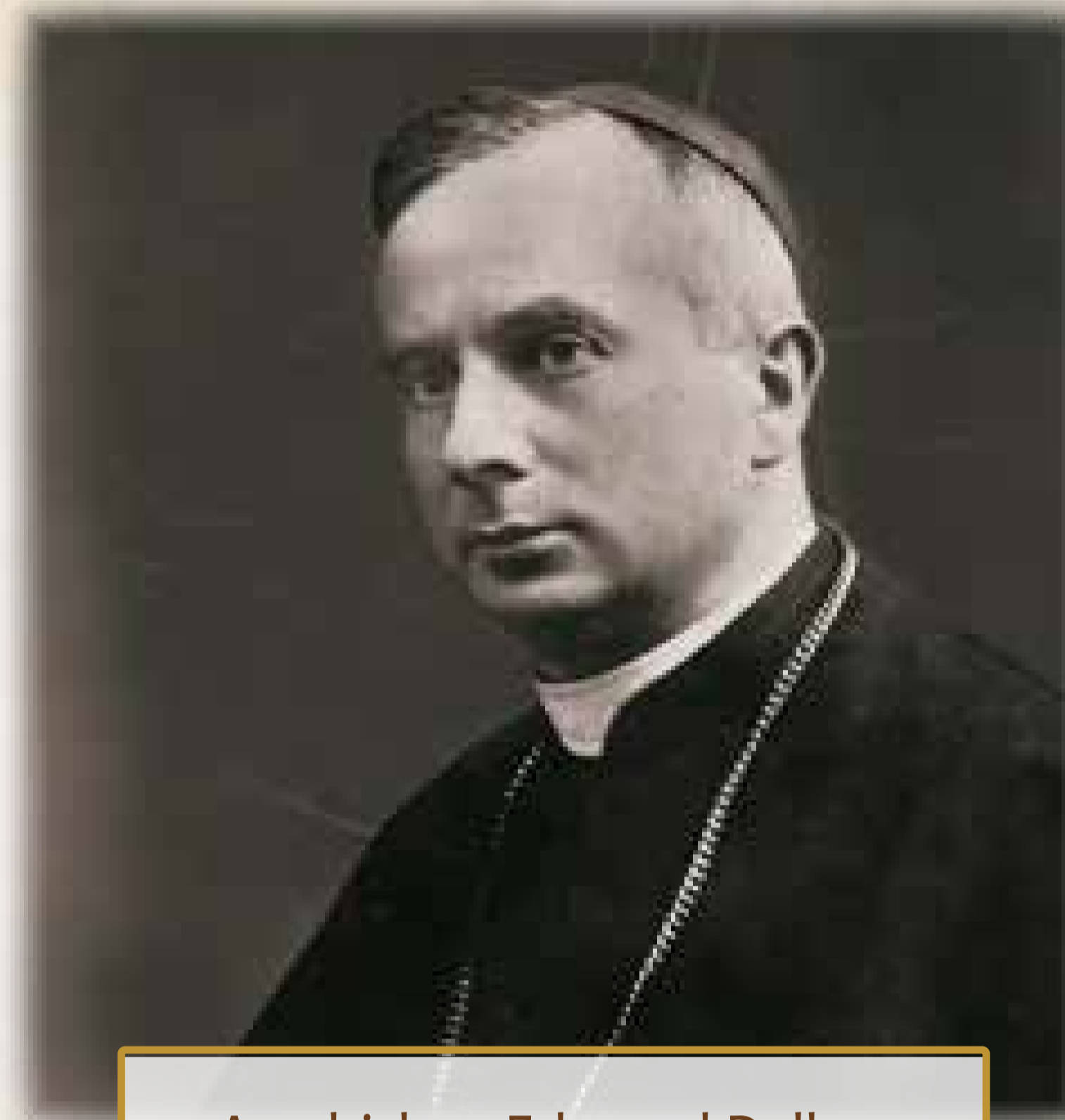
Ksiądz Józef Wrycza (1884–1961)



Arcybiskup poznańsko-gnieźnieński Edmund Dalbor, późniejszy prymas Polski i kardynał, od roku 1915 zabiegał w Episkopacie Niemiec o ukrócenie nadużyć ze strony urzędników niemieckich represjonujących katolików polskich, był także twórcą Związku Towarzystw Dobroczynnych „Caritas”, wspierał też zaangażowanie duchowieństwa w Powstanie Wielkopolskie (27 grudnia 1918 – 16 lutego 1919), zezwolił na udział wielkopolskich księży w działaniach plebiscytowych na Warmii, Mazurach i Śląsku.



Arcybiskup Józef Teodorowicz
(1864–1938)



Arcybiskup Edmund Dalbor
(1869–1926)

Ksiądz Józef Wrycza w okresie zaborów związany był ze środowiskiem regionalistów kaszubsko-pomorskich, więziony przez Niemców, następnie kapelan Wojska Polskiego. U boku generała Józefa Hallera brał udział w przyłączeniu Pomorza do Polski. Walczył z bolszewikami w roku 1920, m.in. w Bitwie Warszawskiej.

Arcybiskup Aleksander Kakowski utworzył Katolicki Związek Instytucji i Zakładów Wychowawczych „Caritas”, już w roku 1916 jako Prymas Królestwa Polskiego zorganizował metropolitarne spotkanie biskupów, co zapoczątkowało proces odtwarzania struktur Episkopatu Polski, a od 1917 był współregentem Rady Regencyjnej, organu zarządzającego Królestwem Polskim pod okupacją państw centralnych; w październiku 1918 r. Rada Regencyjna wystąpiła do okupanta z żądaniem przywrócenia Polsce niepodległości.

Członkowie Rady Regencyjnej: książe Zdzisław Lubomirski (1), arcybiskup Aleksander Kakowski (2) i hrabia Józef Ostrowski (3) przed intromisją; 27 października 1917





Ojciec Kosma Karol Lenczowski (1881–1959) święci pokarmy wielkanocne, 7 kwietnia 1915



Ksiądz Stanisław Leon Żytkiewicz (1889–1956)



Ksiądz Józef Panaś (1887–1940)

KAPELANI NIEPODLEGŁOŚCI

Wkład Kościoła w odzyskanie przez Polskę niepodległości w listopadzie 1918 r. jest nie do przecenienia. Po wybuchu Wielkiej Wojny w 1914 r. duchowni w kazaniach zachęcali do walki z wadami narodowymi, wzywali do gotowości ponoszenia ofiar, a nawet poświęcenia życia na ołtarzu Ojczyzny. Sami dawali przykład, służąc Ojczyźnie, jak niestrudzeni kapelani Legionów Polskich Józefa Piłsudskiego, Korpusów Polskich w Rosji i Błękitnej Armii we Francji. Na froncie (często w ekstremalnych warunkach bojowych) kształtowała się silna więź między żołnierzami i ich opiekunami duchowymi. Kapelani bywali nie tylko duszpasterzami, ale w miarę potrzeby doraźnie pełnili także funkcje tłumaczy, zaopatrzeniowców, sanitariuszy, bibliotekarzy, nauczycieli, psychologów, a w ostateczności także grabarzy.

W Legionach Polskich ofiarnością i niezłomnością wyróżnili się: biskup Władysław Bandurski, płomienny kaznodzieja, odznaczony Krzyżem Srebrnym Orderu Virtuti Militari; ksiądz Henryk Ciepichół (1886–1934), kapelan 1., potem 5. Pułku Piechoty I Brygady, w roku 1917 internowany przez Niemców w Beniaminowie, zwolniony 12 października 1918 r. jako jeden z ostatnich osadzonych oficerów legionowych, odznaczony Krzyżem Srebrnym Orderu Virtuti Militari i Krzyżem Niepodległości; ojciec Kosma Lenczewski, kapucyn, kapelan I Brygady, przeszedł z nią cały szlak bojowy, internowany przez Austriaków w Dulfalva, później w Huszt, odznaczony Krzyżem Niepodległości; ksiądz Józef Panaś, kapelan i dziekan II Brygady LP, superior Polskiego Korpusu Posiłkowego, dwukrotnie odznaczony Krzyżem Srebrnym Orderu Virtuti Militari; ojciec

Patrycjusz Antos (1882–1966), reformat, duszpasterz w misjach na terenie Rosji, kapelan 2. Pułku Piechoty II Brygady, odznaczony Krzyżem Niepodległości i czterokrotnie Krzyżem Walecznych; ksiądz Stanisław Konopka (1879–1900), kapelan 4., potem 6. Pułku Piechoty III Brygady, odznaczony Krzyżem Niepodległości i czterokrotnie Krzyżem Walecznych, ksiądz Leon Żytkiewicz (1889–1956), kapelan I Brygady, odznaczony Krzyżem Srebrnym Orderu Virtuti Militari, Krzyżem Niepodległości i Krzyżem Walecznych.

Jako jeden z pierwszych kapelanem formacji polskich w Rosji został ksiądz Tadeusz Jachimowski (1882–1944). Od roku 1917 pełnił funkcję kapelana 4. Pułku Strzelców Polskich wchodzącego w skład 1. Dywizji Strzelców Polskich. 4 lutego 1918 r. pod Toszycą na wschód od Bobrujska objął po kontuzjowanym pułkowniku Danielu Konarzewskim dowództwo brygady i pomyślnie zakończył potyczkę z Armią Czerwoną.

Wielkimi literami na kartach duszpasterstwa wojskowego zapisał się ksiądz dr pułkownik Jan Więckowski (1884–1935). W momencie utworzenia we Francji Armii Polskiej angażował się w zorganizowanie jej duszpasterstwa, a w 1917 r. został jej kapelanem. Dzięki niemu sztandar Błękitnej Armii został poświęcony przez papieża Benedykta XV (1854–1922). Wygłaszane przez niego kazania podczas mszy św. polowych miały wielki wpływ na żołnierzy. Pełnił również rolę tłumacza między Polakami a dowództwem francuskim.

Angażując się w walkę o odzyskanie przez Polskę niepodległości, kapelani służbę Bogu łączyli z umiłowaniem Ojczyzny.

Wizyta bp. Władysława Bandurskiego (1863–1932) na froncie; Wołyń, maj 1916



Ksiądz płk Jan Więckowski (1884–1935), kapelan Błękitnej Armii gen. Józefa Hallera





Grupa żołnierzy, cywilów oraz ksiądz katolicki nad zwłokami 74 żołnierzy 1. Pułku Piechoty Brygady Syberyjskiej zamordowanych przez bolszewików pod Chorzelami, 23 sierpnia 1920



Kapelan przy śmiertelnie rannym żołnierzu na polu walki; kwiecień 1920

CUD NAD WISŁĄ

Kiedy w roku 1920 zawisło nad Polską niebezpieczeństwo bolszewickiej niewoli, Episkopat Polski wezwał naród do obrony Ojczyzny i modlitw za zwycięstwo oręża polskiego. Wspierał zarządzenia władz cywilnych i wojska. W liście do papieża Benedykta XV z 7 lipca hierarchowie pisali:

Jeśli Polska ulegnie nawale bolszewickiej, klęska grozi całemu światu, nowy potop ją zaleje, potop mordów, nienawiści, pożogi, bezczeszczenia krzyża.

27 lipca biskupi polscy zgromadzeni w Częstochowie dokonali Aktu poświęcenia narodu Najświętszemu Sercu Jezusa i ponownie obrali Matkę Bożą Królową Polski. W świątyniach stale odprawiane były nabożeństwa w intencji zwycięstwa.

Razem z modlitwą nastąpił wielki zryw patriotyczny całego narodu, a jedną z najbardziej ofiarnych grup społecznych było duchowieństwo. Księża diecezjalni i zakonni podjęli zadania kapelanów wojskowych. W całym okresie wojny szeregi Wojska Polskiego zasiłowało 631 księży. Stanowili oni czynnik budujący i utrzymujący morale żołnierzy na pierwszej linii frontu oraz społeczeństwa będącego na terytorium pozafrontowym.

Długa jest lista kapłanów niosących posługę duszpasterską żołnierzom, kapłanów, którzy stale towarzyszyli jednostkom frontowym, objeżdżali front, docierali do najbardziej odległych oddziałów a w chwilach zagrożenia wykazywali w walkach z bolszewikami odwagę i hart godny żołnierzy.

W pierwszej linii z żołnierzami trwał kapelan 36. Pułku Piechoty ks. Cyprian Rozumkiewicz (1892–1920); najpierw na froncie ukraińskim, później w walce z Rosją bolszewicką. 17 lipca 1920 r., podczas odwrotu z Dźwiny, gdy swoim zwyczajem ob-

jeżdżał oddziały, został zaskoczony przez patrol kawalerii bolszewickiej pod Lidą, obdarty z sutanny i zamordowany; otrzymał dwie rany postrzałowe i sześć cięć szablą.

Ksiądz dr Mieczysław Tarnawski, jako profesor Uniwersytetu im. Jana Kazimierza we Lwowie, ochotniczo wstąpił do Wojska Polskiego i będąc kapelanem 24. Pułku Ułanów Armii Ochotniczej, przebył z nim cały szlak bojowy. Odznaczył się w bitwie pod Kowlem, gdzie po śmierci dowódcy szwadronu objął dowództwo i wyprowadził oddział z krzyżowego ognia. Odznaczony Krzyżem Srebrnym Orderu Virtuti Militari.

Wielką odwagą zapisał się ksiądz Stanisław Leon Żytkiewicz, kapelan 5. Pułku Piechoty LP, który w ogniu wybuchających szrapneli 30 lipca 1916 r. wyniósł rannego żołnierza. Robił także wypadki pod okopy nieprzyjacielskie. Podczas wojny z Rosją bolszewicką w roku 1920 był kapelanem załogi Lwowa. Odznaczony Krzyżem Srebrnym Orderu Virtuti Militari.

Jednym z duchowych opiekunów idącej do walki młodzieży był ksiądz Ignacy Skorupka (1893–1920). 31 lipca mówił:

Nie martwcie się. Bóg i Matka Częstochowska, Królowa Korony Polskiej, nie opuści nas [...] Nie minie dzień 15 sierpnia, dzień Matki Boskiej Zielnej, a wróg będzie pobity.

W decydującej bitwie pod Warszawą, 14 sierpnia 1920 r. ksiądz Skorupka w boju pod Ossowem wybiegł na czoło załamującej się tyralierzy z krzyżem w ręku naprzeciw bolszewikom i poderwał ochotnicze oddziały młodzieży akademickiej do ataku. W natarciu poległ, ale atak przyczynił się do zwycięstwa, które historia nazwała Cudem nad Wisłą. Pośmiertnie odznaczony Krzyżem Srebrnym Orderu Virtuti Militari.

Śmierć księdza Ignacego Skorupki pod Ossowem; obraz Stefana Garwatowskiego





Od lewej: wizerunki Matki Boskiej Częstochowskiej, Matki Boskiej Piekarskiej i Matki Boskiej Ostrobramskiej

40. pielgrzymka ZHR na Jasną Górę, sierpień 2022
fot. Oliwia Czeplin



TRADYCJE PĄTNICZE

Kultura sakralna – z kościołami i klasztorami na czele oraz pobożność wiązała wszystkie stany, a miejsca kultu stawały się nie tylko celem pielgrzymek i modlitw indywidualnych, ale także wspólnotowych, jednoczących Polaków – szczególnie w chwilach trudnych. Do wiodących miejsc należał od XIV w. klasztor na Jasnej Górze, z ikoną Matki Boskiej – Czarną Madonną.

Najstarsza udokumentowana w kronikach pielgrzymka na Jasną Górę wyruszyła we wrześniu 1626 r. z Gliwic do Częstochowy, była wyrazem wdzięczności za uratowanie miasta przed wojskami duńskimi podczas wojny trzydziestoletniej (1618–1648). Ojciec Augustyn Kordecki (1603–1673) z garstką obrońców obronił klasztor jasnogórski podczas potopu szwedzkiego (18 listopada – 27 grudnia 1655). Jan III Sobieski (1629–1696), zmierzając na wezwanie papieskie pod Wiedeń, zatrzymał się najpierw na Jasnej Górze, by z siły modlitwy o wstawiennictwo do Matki Boskiej Królowej Polski, zaczerpnąć wiarę i pewność w zwycięstwo nad Turkami w obronie chrześcijańskiej Europy. Zwyciężył w bitwie pod Wiedniem (12 września 1683), a po zwycięstwie napisał do papieża: *Venimus, vidimus, Deus vicit* – Przybyliśmy, zobaczyliśmy, zwyciężył Bóg.

Kult maryjny przez cały wiek XIX pozostawał ważnym komponentem polskiej religijności. Na Jasną Górę zmierzały niezliczone rzesze pielgrzymów. W roku 1882, w 500. rocznicę sprowadzenia cudownego obrazu Czarnej Madonny na Jasną Górę, do Częstochowy przybyło ok. 500 tys. pątników, Polaków, przedzierających się przez kordony państw zaborczych. W latach 1880–1914 przybywało rocznie do 1000 pielgrzymek zorganizowanych, liczących do 300–400 osób.

Pielgrzymowania nie przerwały nawet represje ze strony władz komunistycznych. W roku 1953 pielgrzymki zostały zakazane przez władze. Tak jak w czasie okupacji pątnicy wyszli z miasta pojedynczo. Następnie wykonano krzyż z gałęzi brzozy, przyozdobiono koroną cierniową i złożono go jako wotum w Sali Maryjnej na Jasnej Górze. W roku 1982, pomimo stanu wojennego, w pielgrzymce wzięło udział 1500 osób.

Jasna Góra, choć była najbardziej obleganym przez pątników sanktuarium, nie była jedynym na ziemiach polskim ośrodkiem kultu maryjnego. W roku 1825 w trzech zaborach istniało łącznie 1050 sanktuariów maryjnych w około 950 miejscowościach, co stanowiło ok. 20% kościołów parafialnych i filialnych. Do najważniejszych sanktuariów należały, na Śląsku: Piekary Śląskie, Góra Świętej Anny czy Wambierzyce; na terenie Galicji: Kalwaria Zebrzydowska, Kalwaria Pałacowska czy Kraków; na Kaszubach: Kalwaria Wejherowska; na Warmii: Gietrzwałd, szczególnie od 1877 r., czyli objawień maryjnych, podczas których Matka Boska mówiła do dwóch dziewczynek w języku polskim (wiedzę o tym przekazywał między innymi o. Honorat Koźmiński przez konfesjonał), oraz Święta Lipka; na Wileńszczyźnie przede wszystkim Ostra Brama. W sumie na przełomie XIX i XX w. rocznie do większych sanktuariów przybywało od 50 do 300 tys. pątników.

Polacy pielgrzymują od kilkuset lat, a pielgrzymki miały i do dziś mają nie tylko znaczenie religijne, były i są demonstracją tożsamości narodowej i symbolem wolności.

Brama Lubomirskich na Jasnej Górze, lata 1900–1928
fot. CBN Polona



Uczestnicy dorocznej Pielgrzymki Stanowej Mężczyzn i Młodzieńców do Sanktuarium Matki Sprawiedliwości i Miłości Społecznej w Piekarach Śląskich; Piekary Śląskie, 28 maja 2017
fot. Biuro Prasowe Archidiecezji Katowickiej





Aresztowani księża diecezji włocławskiej; październik 1939



Ksiądz Mieczysław Janas (1904–1940), zamordowany przez NKWD w Kalininie



Ksiądz kapelan Edward Choma (1889–1940), zamordowany przez NKWD w Katyniu

WIERNI DO KOŃCA

Od pierwszych dni II wojny światowej w szeregach obrońców Rzeczypospolitej stanęli kapelani wojskowi oraz księża ochotnicy ze wszystkich polskich diecezji i zgromadzeń zakonnych. Nieśli posługę kapłańską, udzielali absencji i uczestniczyli w grzebaniu poległych. Byli wszędzie tam, gdzie bił się polski żołnierz.

Duchownych wziętych do niewoli przez Armię Czerwoną, zgodnie z dyrektywą Ławrientija Berii z 3 października 1939 r., osadzono razem z oficerami Wojska Polskiego i Policji Państwowej w obozach specjalnych NKWD, zlokalizowanych w budynkach monasterów w Starobielsku, Kozielsku i Ostaszku. Wiosną 1940 r. w Zbrodni Katyńskiej rozstrzelano 31 duchownych, w tym 25 rzymskokatolickich.

Niemieccy i sowieccy okupanci metodycznie prześladowali polskie duchowieństwo. Hans Frank, generalny gubernator w okupowanej Polsce, zapisał w swym pamiętniku:

Kościół jest dla umysłów polskich centralnym punktem zbornym, który promieniuje stale w milczeniu i spełnia przez to funkcję jakby wiecznego światła. Gdy wszystkie światła dla Polski zgasły, to wtedy zawsze była jeszcze Święta z Częstochowy i Kościół.

W czasie pięciu lat wojny spośród około 10 tys. polskich duchownych zamordowano ponad 2 600 – to najwyższy procent ofiar ze wszystkich grup społecznych. W obozie koncentracyjnym w Dachau kapłani z Polski stanowili grupę 1780 więźniów, spośród których 868 zamordowano.

Papież Pius XII krótko po zakończeniu wojny powiedział:

Przyjdzie czas, gdy z obozów koncentracyjnych i więzień będziemy wydobywali prochy ludzi, którzy tam polegli, i będziemy ich wynosili na ołtarze.

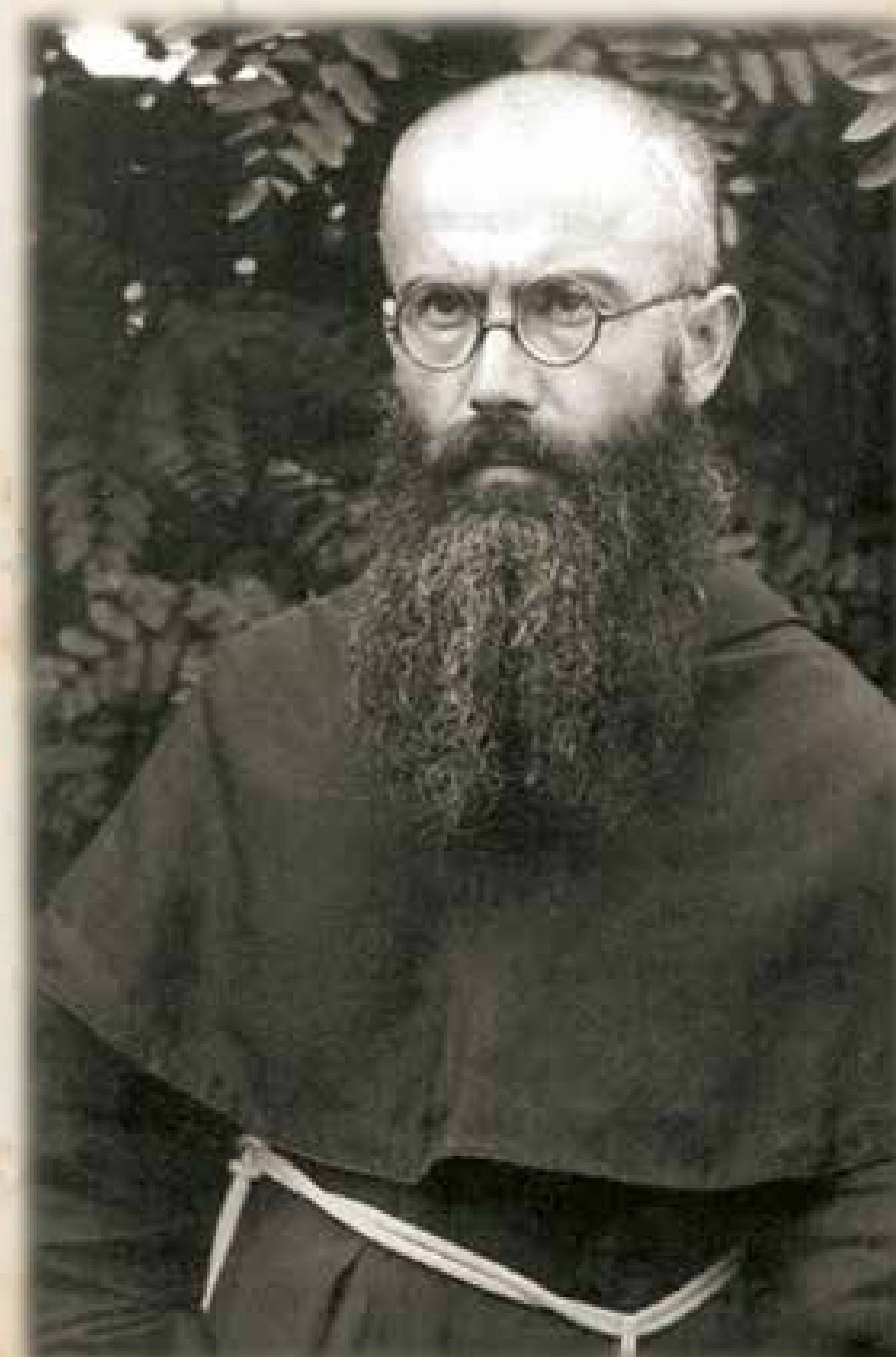
Dziś wierni Kościoła w Polsce mogą cieszyć się chwałą ołtarzy wielu swoich braci. Pierwszym został ojciec Maksymilian Maria Kolbe, kolejnym zamordowany w KL Dachau biskup Michał Kozal (1893–1943), nazwany „prawdziwym mistrzem męczenników” dla duchownych z obozów koncentracyjnych. W roku 1999 beatyfikowano 108 męczenników, wśród których są między innymi: biskup pomocniczy diecezji lubelskiej Władysław Goral (1898–1945), człowiek ascezy, nazywany „aniołem pokoju i dobroci”, wyniszczony zmarł w KL Sachsenhausen; biskup płocki Antoni Julian Nowowiejski (1858–1941), profesor liturgista, animator studiów kościelnych, zmarł w obozie koncentracyjnym w Działdowie; biskup pomocniczy diecezji płockiej Leon Wetmański (1886–1941), duszpasterz oddany najbardziej potrzebującym, zmarł w KL w Działdowie. Wyniesieni na ołtarze zostali też pasterze, którzy woleli zginąć, aniżeli zostawić swoją owczarnię, jak ksiądz Marian Konopiński (1901–1943), wikariusz parafii św. Michała Archanioła w Poznaniu, aresztowany we wrześniu 1939 r., zmarł w KL Dachau; księża i alumni dzielący się w obozie koncentracyjnym jedyną kromką chleba ze współwięźniami; proboszcz parafii Gdeszyn ksiądz Zygmunt Pisarski (1902–1943), który zginął, bo odmówił niemieckiej żandarmerii wskazania komunistów ze swojej parafii; ksiądz Marian Górecki (1903–1940), charyzmatyczny duszpasterz Polaków w Wolnym Mieście Gdańsku, oddany młodzieży; aresztowany 1 września 1939 r., więziony w KL Stutthof, rozstrzelany razem z księdzem Bronisławem Komorowskim.

Okolo 150 księży kapelanów służyło w podziemnej armii, ponad 40 z nich poległo lub zostało zamordowanych w czasie walk. Odprawiali msze św., posługiwali w powstańczych szpitalach, pobłogosławili kilkaset par małżeńskich, spowiadali, a w obliczu śmierci udzielali rozgrzeszenia, nierzadko zbiorowego. Odprowadzili na wieczną wartę tysiące poległych i zmarłych na skutek odniesionych ran.



Msza święta odprawiana podczas Powstania Warszawskiego; sierpień 1944

Ojciec Maksymilian Maria Kolbe (1894–1941); więzień KL Auschwitz, dobrowolnie wybrał śmierć głodową w miejsce skazanego współwięźnia Franciszka Gajowniczka





Siostry urszulanki w Krakowie uratowały piętnaścioro żydowskich dzieci; w środku: Irena Gawlik (przełożona domu), 1940



Ksiądz Jan Zawrzycki (1903–1976), Sprawiedliwy wśród Narodów Świata



Ksiądz Adam Sztark (1907–1942), Sługa Boży Kościoła katolickiego, pierwszy polski jezuita odznaczony medalem Sprawiedliwy wśród Narodów Świata

WOBEC ZAGŁADY

Najwyższą miarą chrześcijańskiego życia jest ofiara poniesiona w imię miłości bliźniego. Piękne karty miłości bliźniego zapisały świadectwa o ratowaniu Żydów. Tysiące polskich kapłanów oraz braci i sióstr zakonnych ratowało osoby wyznania mojżeszowego. Żydzi byli ukrywani w ponad 70 klasztorach męskich w Polsce. W ratowanie dzieci żydowskich zaangażowały się 42 żeńskie zgromadzenia zakonne, dając im schronienie w prowadzonych przez siebie blisko 200 domach zakonnych (szkołach, bursach, sierocińcach); w samej Warszawie ukrywano Żydów w 24 domach zakonnych. We Lwowie ratowano dzieci żydowskie w 11 żeńskich domach zakonnych, w Krakowie – w siedmiu. Siostry ze Zgromadzenia Sióstr Franciszkanek Rodziny Maryi, których przełożoną była siostra Matylda Getter (1870–1968), w swoich 47 placówkach uratowały około 500 dzieci żydowskich, wychowujących się obok przebywających tam dzieci polskich. Za wstawiennictwem i z pomocą duchownych kilkadziesiąt tysięcy Żydów znalazło schronienie wśród polskich rodzin. Polacy są najliczniej reprezentowani spośród odznaczonych medalem Sprawiedliwy wśród Narodów Świata, przyznawanym przez Instytut Pamięci Męczenników i Bohaterów Holocaustu Jad Waszem w Jerozolimie tym, którzy ratowali Żydów w czasie Holocaustu. Wśród wyróżnionych jest kilkadziesiąt osób stanu duchownego.

Na szczególną pamięć załugują: jezuita ksiądz Adam Sztark oraz siostry niepokalanki Maria Marta od Jezusa (Kazimiera Wołowska) i Maria Ewa od Opatrzności (Bogumiła Noiszewska), którzy ukrywali żydowskie dzieci w klasztorze Sióstr Niepokalanego Poczęcia Naj-

świętszej Maryi Panny w Słonimiu. 18 grudnia 1942 r. gestapo wtargnęło do klasztoru i wykryło na strychu żydowskie dzieci. Ksiądz Sztarka, przełożoną Zgromadzenia siostrę Marię Martę oraz lekarza Zgromadzenia siostrę Marię Ewę następnego dnia rozstrzelano na Górze Pietralewickiej koło Słonimia.

Siostry ze Zgromadzenia Służebnic Najświętszego Serca Jezusowego (sercanki): siostra przełożona Emilia – Józefa Małkowska, siostra Longina – Monika Żmudzka, siostra Ligorina – Anna Grenda, siostra Jakuba – Jadwiga Sulowska, siostra Bernarda – Rozalia Sidełko, siostra Alfonsa – Eugenia Wąsowska-Renot, Leokadia Juśkiewicz – późniejsza siostra Emilia (próbantka), podczas okupacji niemieckiej prowadziły w Przemyślu sierociniec dla polskich dzieci. Od roku 1943 w sierocińcu ukrywały 13 dzieci pochodzenia żydowskiego w wieku od 18 miesięcy do 15 lat. Wszystkie dzieci przeżyły wojnę, a sercanki zostały uhonorowane tytułem Sprawiedliwa wśród Narodów Świata.

Duchowny grekokatolicki, proboszcz w Przemyślanach koło Lwowa, ojciec Emilian Kowcz, opowiadał się za pokojowym współistnieniem Polaków, Ukraińców i Żydów. Podczas okupacji niemieckiej katechizował i ochrzcił żydowskich sąsiadów, ratując ich od śmierci. W grudniu 1942 r. został aresztowany i osadzony w niemieckim obozie zagłady na Majdanku. Zapisał się świadectwem heroicznej posługi wśród współwięźniów, także narodowości żydowskiej. Dzielił się swoimi racjami żywnościowymi, dla każdego znajdował dobre słowo. Nazywano go „proboszczem Majdanka”. Zmarł w szpitalu obozowym w lutym 1944 r.



Ojciec Emilian Kowcz (1884–1944), duchowny grekokatolicki, błogosławiony Kościoła katolickiego



Ksiądz Michał Sopoćko (1888–1975), uratował kilkudziesięciu wileńskich Żydów; błogosławiony Kościoła katolickiego



Siostra Cecylia Roszak (1908–2018), w czasie okupacji w Wilnie ukrywała wraz z innymi zakonnicami dwoje dzieci żydowskich, oraz piętnastoosobową grupę Żydów – członków syjonistycznej organizacji skautowej Ha-Szomer Ha-Cair

Zmartwychwstanka siostra Alicja Kotowska (1899–1939), zamordowana w Piaśnicy koło Wejherowa w listopadzie 1939 r. razem z żydowskimi dziećmi, którym towarzyszyła w ich ostatniej drodze, błogosławiona Kościoła katolickiego



Siostra Matylda Getter (1870–1968), naczelną matką przełożoną prowincji warszawskiej Zgromadzenia Sióstr Franciszkanek Rodziny Maryi





Rudolf Marszałek ps. „Opoka”, kapelan AK i Narodowych Sił Zbrojnych, aresztowany w grudniu 1946 r., skazany na śmierć i stracony 10 marca 1948
fot. AIPN



Antoni Baraniak (1904–1977), biskup, salezjanin, kapelan i sekretarz prymasów Polski Augusta Hlonda (1933–1948) i Stefana Wyszyńskiego
fot. AIPN



Ksiądz Władysław Gurgacz ps. „Sem” (1914–1949) z oddziałem partyzanckim PPAN
fot. AIPN

O ZACHOWANIE DUCHA NARODU

Po zakończeniu II wojny światowej, w wyniku ustaleń konferencji w Jałcie i Poczdamie, Polska znalazła się w strefie zależności od Związku Sowieckiego. Narzucone Polsce przez Józefa Stalina władze komunistyczne początkowo starały się zamaskować swoje prawdziwe zamiary wobec Kościoła. Prezydent Bolesław Bierut brał udział w nabożeństwach, m.in. podczas uroczystości poświęcenia odrestaurowanego posągu Chrystusa Króla w Warszawie.

Jednak były to tylko pozory. 12 września 1945 r. komunistyczne władze zerwały konkordat ze Stolicą Apostolską; zaczęły też nagonkę na papieża Piusa XII za jego rzekome sprzyjanie hitlerowskim Niemcom. Usunięto symbole religijne ze szkół i urzędów. Ograniczono również prawa majątkowe Kościoła. Religia była atakowana i wyśmiewana przez reżimową prasę. Próbowano realizować taktykę dzielenia polskich katolików, a przede wszystkim hierarchii kościelnej. W tym celu powołano do życia grupy tzw. postępowych katolików, gromadzących się wokół tygodnika „Dziś i Jutro”. Religię próbowano wyeliminować z życia społecznego, Kościół zepchnąć na margines życia publicznego.

We wrześniu 1949 r. zapoczątkowana została działalność księży „patriotów”, która służyła władzom do rozbijania jedności Kościoła. Komunistom udało się skupić w tym ruchu ponad dwa tysiące księży i zakonników, czyli 10% duchowieństwa. Po roku 1950 proces wnikania agentury w strukturę polskiego Kościoła stał się rutynowym działaniem władz.

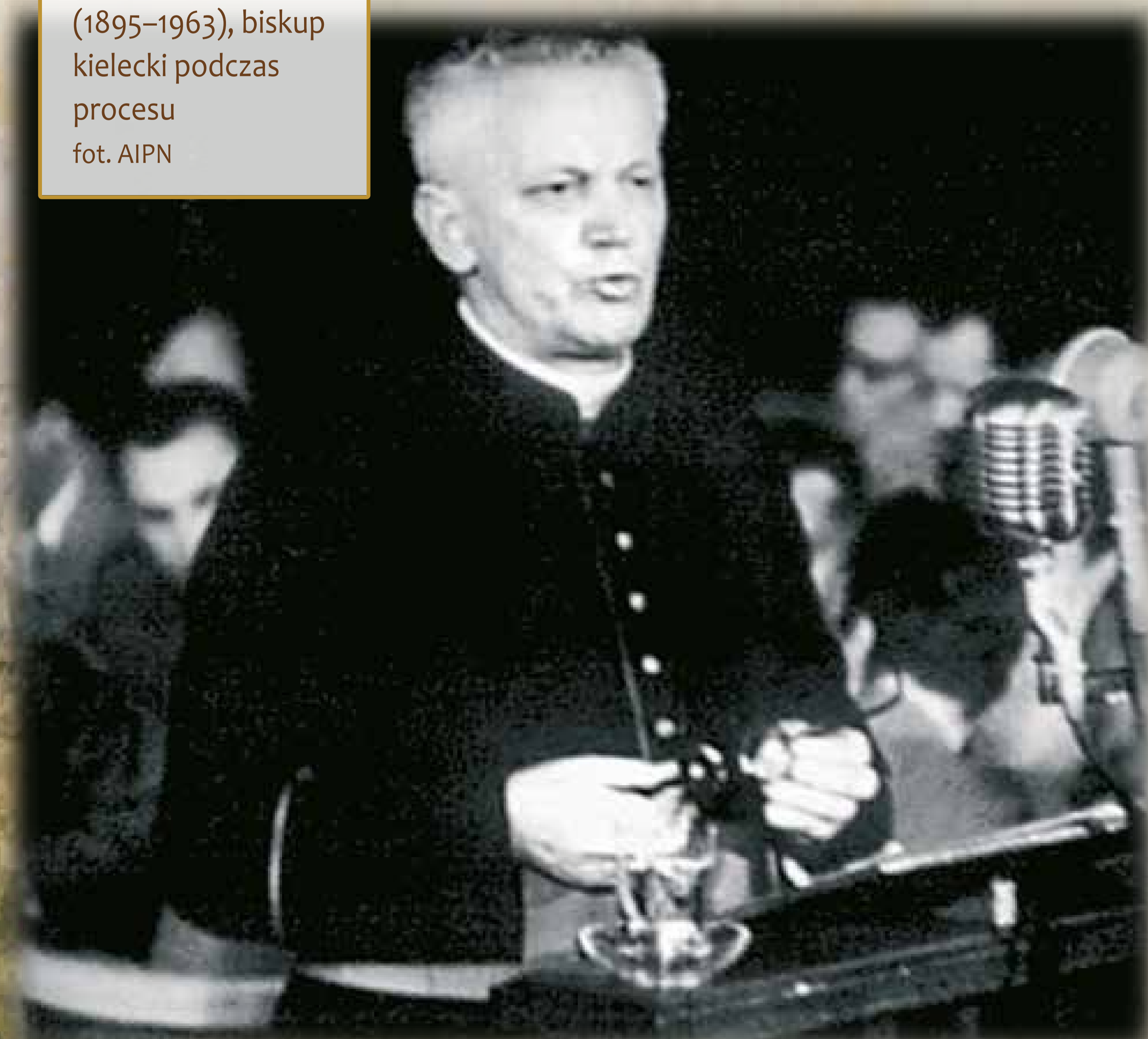
W latach 1945–1956 kilkudziesięciu duchownych skazano na kary śmierci i zamordowano, między innymi: kapelana AK – księdza Stanisława Domańskiego (1914–1946); kapłana Archidiecezji Kra-

kowskiej – księdza Michała Rapacza (1904–1946); kapelana AK – księdza Stanisława Ziółkowskiego (1904–1946); kapelana AK i WiN – księdza Lucjana Niedzielaka; (1904–1947); kapelana Wojska Polskiego – księdza Rudolfa Marszałka; jezuitę, kapelana Polskiej Podziemnej Armii Niepodległościowej – ojca Władysława Gurgacza; więźnia KL Dachau – księdza Rocha Łaskiego (1902–1949); kapłana z regionu częstochowskiego – księdza Boguchwałę Tuora (1902–1950). Redaktor katolickiego „Tygodnika Warszawskiego” ksiądz Zygmunt Kaczyński (1894–1953) zmarł w więzieniu z wycieńczenia; prymas Polski kardynał Stefan Wyszyński (1901–1981) napisał o nim: „Stał się symbolem, a swą dzielną postawą w ciągu czterech lat pobytu w więzieniu dał wspaniały przykład ducha kapłańskiego”.

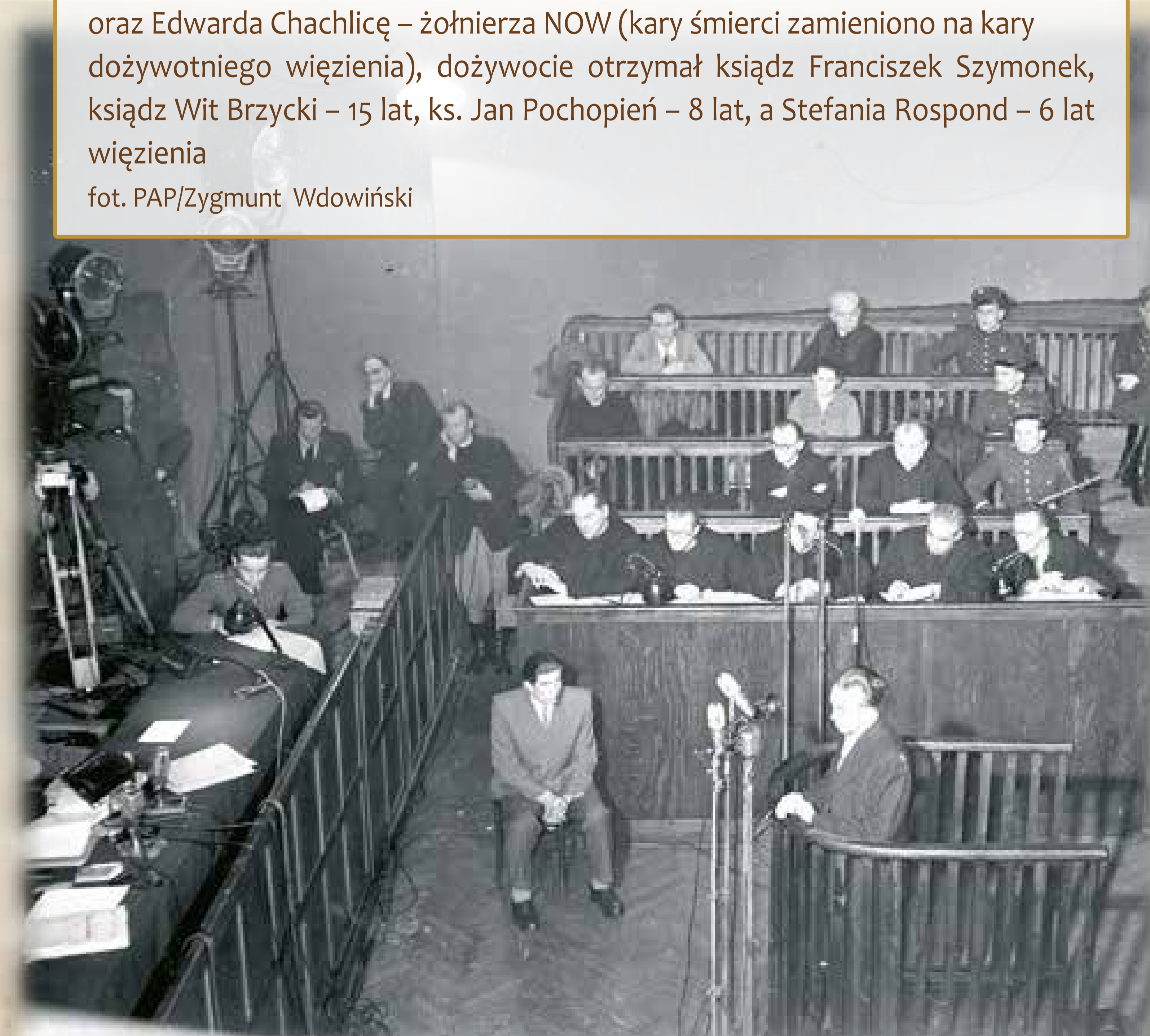
W tych samych latach komunistyczne sądy skazały na kary więzienia kilkuset duchownych. Jednym z nęgieńszych był proces biskupa diecezjalnego w Kielecach – Czesława Kaczmarka. Aresztowany pod sfabrykowanymi zarzutami szpiegostwa na rzecz Stanów Zjednoczonych i Stolicy Apostolskiej oraz kolaboracji, torturowany, w pokazowym procesie 22 września 1951 r. został skazany na 12 lat więzienia.

Apogeum represji wobec Kościoła nastąpiło we wrześniu 1953 r. – internowano prymasa Polski kardynała Stefana Wyszyńskiego i aresztowano arcybiskupa Antoniego Baraniaka (1904–1977). Osadzony w Areszcie śledczym na warszawskim Mokotowie abp Baraniak wykazał się wyjątkowym męstwem podczas bezlitosnych przesłuchań w latach 1953–1955. Torturami, biciem i głodzeniem śledczy z Urzędu Bezpieczeństwa Państwowego chcieli wymusić zeznania pozwalające zorganizować pokazowy proces internowanemu prymasowi Polski.

Czesław Kaczmarek (1895–1963), biskup kielecki podczas procesu
fot. AIPN



Ława oskarżonych o szpiegostwo w procesie Kurii Krakowskiej, 21–26 stycznia 1953; na kary śmierci skazano: księdza Józefa Lelito, księdza Michała Kowalika oraz Edwarda Chachlicę – żołnierza NOW (kary śmierci zamieniono na kary dożywotniego więzienia), dożywocie otrzymał ksiądz Franciszek Szymonek, ksiądz Wit Brzycki – 15 lat, ks. Jan Pochopień – 8 lat, a Stefania Rospond – 6 lat więzienia
fot. PAP/Zygmunt Wdowiński



PRYMAS TYSIĄCLECIA KARDYNAŁ STEFAN WYSZYŃSKI

Stefan Wyszyński urodził się 3 sierpnia 1901 r. w Zuzeli. Podczas II wojny światowej służył jako kapelan w Armii Krajowej w grupie „Kampinos” i w szpitalu powstańczym w Laskach. Otrzymał stopień porucznika duszpasterstwa Wojska Polskiego.

Po wojnie biskup diecezjalny lubelski, w latach 1948–1981 arcybiskup metropolita gnieźnieński i warszawski, prymas Polski, kardynał prezbiter od roku 1953, zwany Prymasem Tysiąclecia, doktor prawa kanonicznego, kaznodzieja, publicysta, kapelan duszpasterstwa Wojska Polskiego, mąż stanu, obrońca praw człowieka narodu i Kościoła.

Twórca akcji duszpasterskich: Jasnogórskich Ślubów Narodu Polskiego czy Wielkiej Nowenny Tysiąclecia. Inwigilowany przez organy bezpieczeństwa PRL. Aresztowany w nocy z 25 na 26 września 1953 r. izolowany w klasztorze franciszkanów w Prudniku, a następnie w klasztorze sióstr nazaretanek w Komańczy. Zwolniony 28 października 1956 r.

Zmarł 28 maja 1981 r. w Warszawie, pochowany w miejscowej katedrze świętego Jana.



Kardynał Stefan Wyszyński podczas uroczystości Milenium Chrztu Polski; Jasna Góra, 3 maja 1966

MILENIUM CHRZTU POLSKI

W roku 1957 z inicjatywy prymasa Polski kardynała Stefana Wyszyńskiego Kościół ogłosił przygotowania do obchodów Milenium Chrztu Polski. W odpowiedzi władze komunistyczne ogłosiły przygotowania do obchodów 1000-lecia Państwa Polskiego. Władze prowadziły walkę ideologiczną z Kościołem. W roku 1966 przez kilka miesięcy uroczystościom kościelnym, nierzadko w tym samym miejscu i czasie, władze PRL przeciwstawiły świeckie manifestacje patriotyczne.

Główne uroczystości religijne odbyły się 3 maja na Jasnej Górze. Miał na nie przybyć Ojciec Święty Paweł VI; mimo trzykrotnych starań nie został jednak do Polski wpuszczony. W odpowiedzi na ten akt politycznej wrogości na Jasnej Górze ustawiono pusty tron papieski

z portretem Ojca Świętego i wiązką kwiatów. Uroczystości kościelne były wielokrotnie zakłócane przez władze. Do najpoważniejszych zamieszek doszło 26 czerwca w Warszawie – kilkutyśny pochód śpiewający *Boże, coś Polskę* został rozprędzony przez oddziały ZOMO.

Dopełnieniem szykan związanych z obchodami milenijnymi było „aresztowanie” kopii obrazu Matki Bożej Częstochowskiej, który odwiedzał kolejne parafie na trasie uroczystości milenijnych. Wędrownka pustych ram zamiast obrazu była wymownym świadectwem braku swobód religijnych w Polsce. Milenijna batalia pokazała siłę Kościoła i bezradność władz państwowych w próbach zapanowania nad „duszami Polaków”.



Msza święta podczas Milenium Chrztu Polski; Częstochowa, 14 sierpnia 1966



Ksiądz Władysław Findysz (1907–1964)



Ojciec Marian Pirożyński (1899–1964)



Ksiądz Roman Kotlarz (1928–1976)

OBROŃCY SUMIENIA I WYZNANIA

W wyniku zmian politycznych w Związku Sowieckim i w Polsce prymas Polski kardynał Stefan Wyszyński został uwolniony 28 października 1956 r. W stosunkach Państwo–Kościół niewiele się zmieniło. Komunistyczna władza dalej wykorzystywała cały aparat represji państwa, by gnębić niezłomnych księży i zmarginalizować religię w życiu społecznym. Ofiarny i bezkompromisowy proboszcz z Podkarpacia, ksiądz Władysław Findysz, po pokazowym procesie został skazany za „łamanie wolności sumienia i wyznania”. Poniżany, nękany psychicznie i fizycznie (schudł 30 kg) zmarł w wieku 57 lat. Redemptorysta ojciec Marian Pirożyński, więzień polityczny w czasach stalinowskich, 30 maja 1958 r. ponownie został aresztowany pod zarzutem nielegalnego druku broszur religijnych, handlu papierem i dewizami oraz sprowadzania i rozpowszechniania wydawnictw religijnych wydrukowanych na obczyźnie. 8 lutego 1959 r. został skazany na 2 lata.

We wszystkich instytucjach kościelnych, jak: Katolicki Uniwersytet Lubelski, powstałych po roku 1956 Klubach Inteligencji Katolickiej, redakcjach nielicznych pism katolickich, umieszczano tajnych współpracowników Służby Bezpieczeństwa. W kuriach biskupich oraz w siedzibie Prymasa Polski w Warszawie założono podsłuchy. Na podsłuchu były telefony domów zakonnych i księży parafialnych, kontrolowana była korespondencja. Do każdego kościoła został przydzielony tajny agent, którego obowiązkiem było notowanie treści kazań i innych wypowiedzi księży, publicznych i prywatnych. W skali całego kraju była to kilkutyśięczna ar-

mia donosicieli. Wprowadzono zasadniczą służbę wojskową dla kleryków, a dowódcy jednostek kleryckich mieli rozkaz „wpajać im dogłębne przekonanie o aspołecznym charakterze zawodu księdza, rozbudzając wiarę w idee socjalizmu i osiągnięcia Polski Ludowej”.

W grudniu 1970 r., po pacyfikacji stoczniovców Wybrzeża, nowy I sekretarz KC PZPR Edward Gierek złagodził nieco kurs polityki wobec Kościoła. Jednak w dalszym ciągu prowadzona była akcja ateizowania młodzieży. Wzmocniono inwigilację księży i werbowanie ich dawnymi metodami na tajnych współpracowników. Żadna grupa społeczna w Polsce nie pozostawała pod taką presją i nie była tak inwigilowana jak księża katolicy, uznawani za szczególnie niebezpiecznych dla ustroju komunistycznego. Życie religijne miało się ograniczać do murów kościoła.

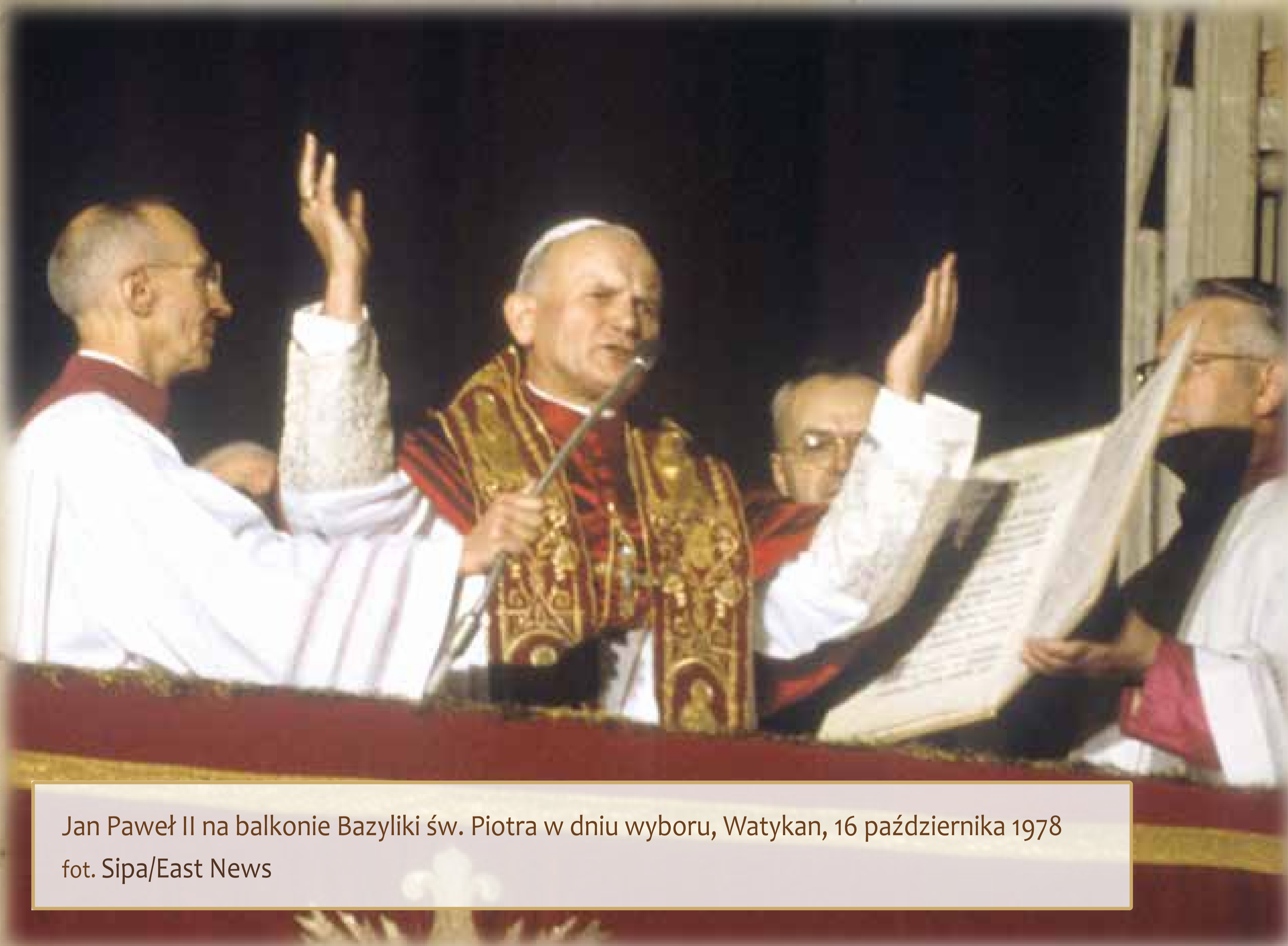
Poparcie robotników uczestniczących w czerwcu 1976 r. w strajkach w Ursusie i w Radomiu przez miejscowych księży spowodowało na tych duchownych represje. Całkowicie solidaryzował się z represjonowanymi robotnikami i ich rodzinami radomski ksiądz, Roman Kotlarz. Przez kilka tygodni modlił się w intencji aresztowanych, nie bacząc na atmosferę terroru, wygłaszał kazania potępiające politykę władz komunistycznych. Został najpierw pobity w komendzie milicji, a później skatowany na plebanii przez tzw. nieznaną sprawców. Ostatnią mszę św. odprawił 15 sierpnia 1976 r., w jej trakcie zasłabł i stracił przytomność. Zmarł 18 sierpnia w szpitalu w wieku 48 lat.

Demonstracje studenckie w Warszawie przed kościołem św. Krzyża; 8 marca 1968

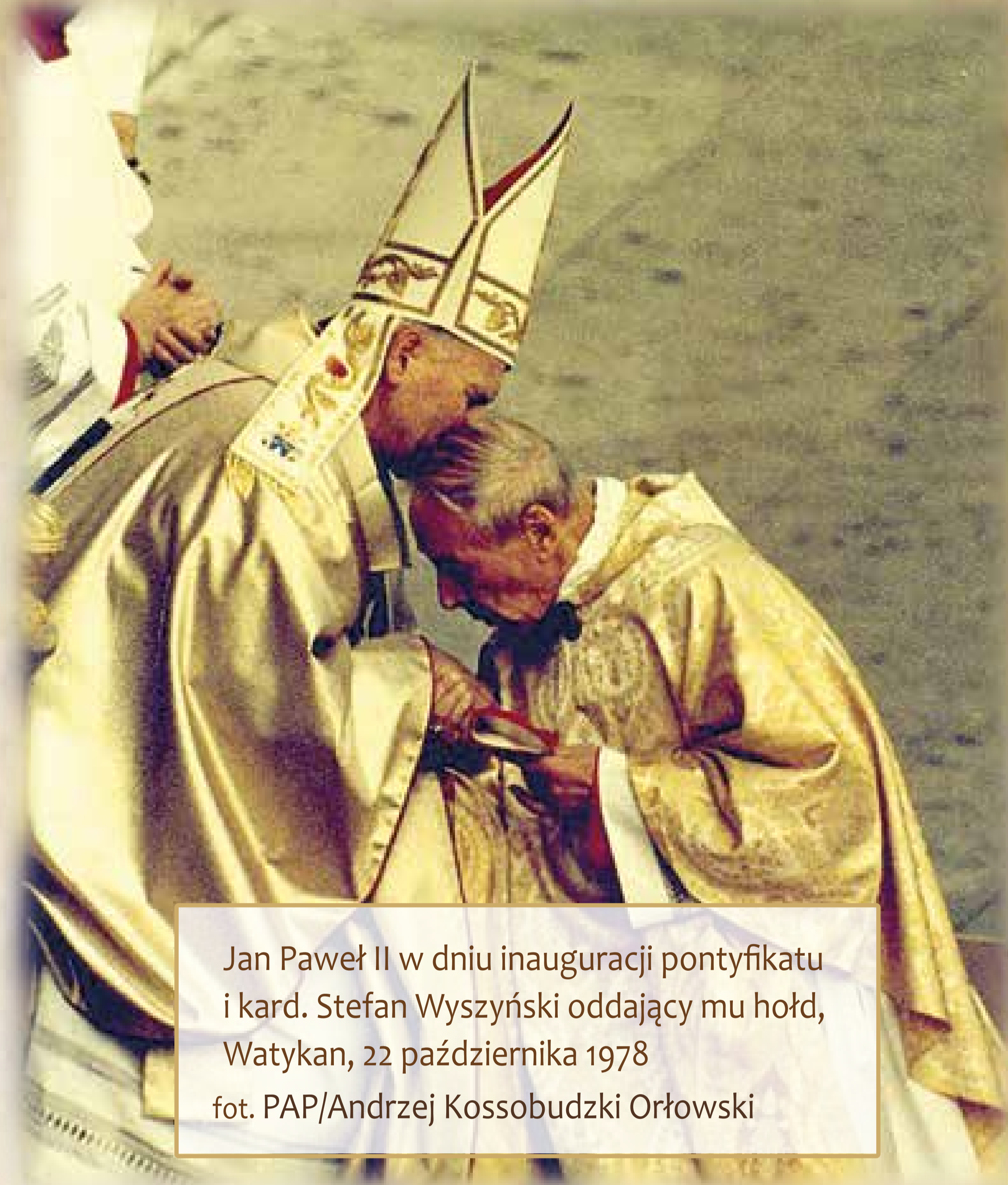


Demonstracje robotników, Radom, 28 czerwca 1976





Jan Paweł II na balkonie Bazyliki św. Piotra w dniu wyboru, Watykan, 16 października 1978
 fot. Sipa/East News



Jan Paweł II w dniu inauguracji pontyfikatu i kard. Stefan Wyszyński oddający mu hołd, Watykan, 22 października 1978
 fot. PAP/Andrzej Kossobudzki Orłowski

NIE LĘKAJCIE SIĘ!

Wybór 16 października 1978 r. arcybiskupa metropolity krakowskiego, ks. kard. Karola Wojtyły, na papieża spowodował wybuch radości i entuzjazmu w społeczeństwie polskim i stał się symbolem odrodzenia religijnego. Ojciec Święty Jan Paweł II swój pontyfikat rozpoczął słowami:

Nie lękajcie się! Otwórzcie, otwórzcie na oścież drzwi Chrystusowi.

Przesłanie to uważane jest za jeden ze społecznych i teologicznych fundamentów pontyfikatu. Przyniósł nadzieję milionom ludzi w Polsce i na świecie. Podczas pielgrzymki do komunistycznej Polski w czerwcu 1979 r. w homilii wygłoszonej na placu Zwycięstwa w Warszawie powiedział:

Nie ma Europy sprawiedliwej bez Polski niepodległej.

Później wypowiedział słynne słowa:

*Niech zstąpi Duch Twój,
 Niech zstąpi Duch Twój,
 i odnowi oblicze ziemi.
 Tej ziemi!*

I modlitwa została wysłuchana. W sierpniu 1980 r. fala strajków na Wybrzeżu, a potem w całej Polsce zmusiła komunistyczne władze PRL do wyrażenia zgody na powstanie Niezależnego Samorządnego Związku Zawodowego „Solidarność”. Podsumowując burzliwy okres strajków sierpniowych, zakończonych podpisaniem porozumień gdańskich 31 sierpnia 1980 r., biskupi pisali do wiernych:

Wydarzenia ostatnich miesięcy, których byliśmy świadkami, a nawet i w jakiejś mierze uczestnikami, wstrząsnęły wszystkimi dziedzinami życia zbiorowego: społecznego, gospodarczego, kulturalnego, a nawet życia osobistego. Świadomi swej godno-

ści i zadania robotnicy uwydatnili izolację społeczną tych, którzy przyjęli na siebie obowiązek kierowania wszystkimi dziedzinami życia publicznego.

W latach 1980–1981 nauczanie Kościoła katolickiego koncentrowało się wokół kwestii moralnych, a także społeczno-politycznych. Termin „odnowa” i „ład” były używane przez hierarchów w głębszym, niż polityczny, znaczeniu. Adresatem nauczania był cały naród niezależnie od miejsca w strukturze władzy, opozycji czy Związku.

W kwestiach natury politycznej Kościół stawał się wielokrotnie mediatorem, do której to roli czuł się zobligowany przez obydwie strony konfliktu. Jednocześnie był stroną służącą ludziom „Solidarności” w ich życiu związkowym, w troskach dnia codziennego, a przywódcom Związku doradzającą cierpliwość oraz dojrzałość polityczną. Tak był postrzegany przez stronę komunistyczną, w tym autorów raportów SB: *Fakt zacieśnienia się związków Kościoła z «Solidarnością» jest niebezpieczny i należy teraz działać, aby w przyszłości ich drogi rozeszły się* – mówił podczas narady aktywu MSW szef Departamentu IV gen. Konrad Straszewski. Doświadczenie sierpnia '80 zmieniło oblicze społeczeństwa, ale także samego Kościoła. Duszpasterze znowu stali się trwałym elementem w krajobrazie kulturowym Ojczyzny, dotąd zawłaszczanym przez komunistów – dotarli do zakładów pracy, ponownie do szpitali i więzień.

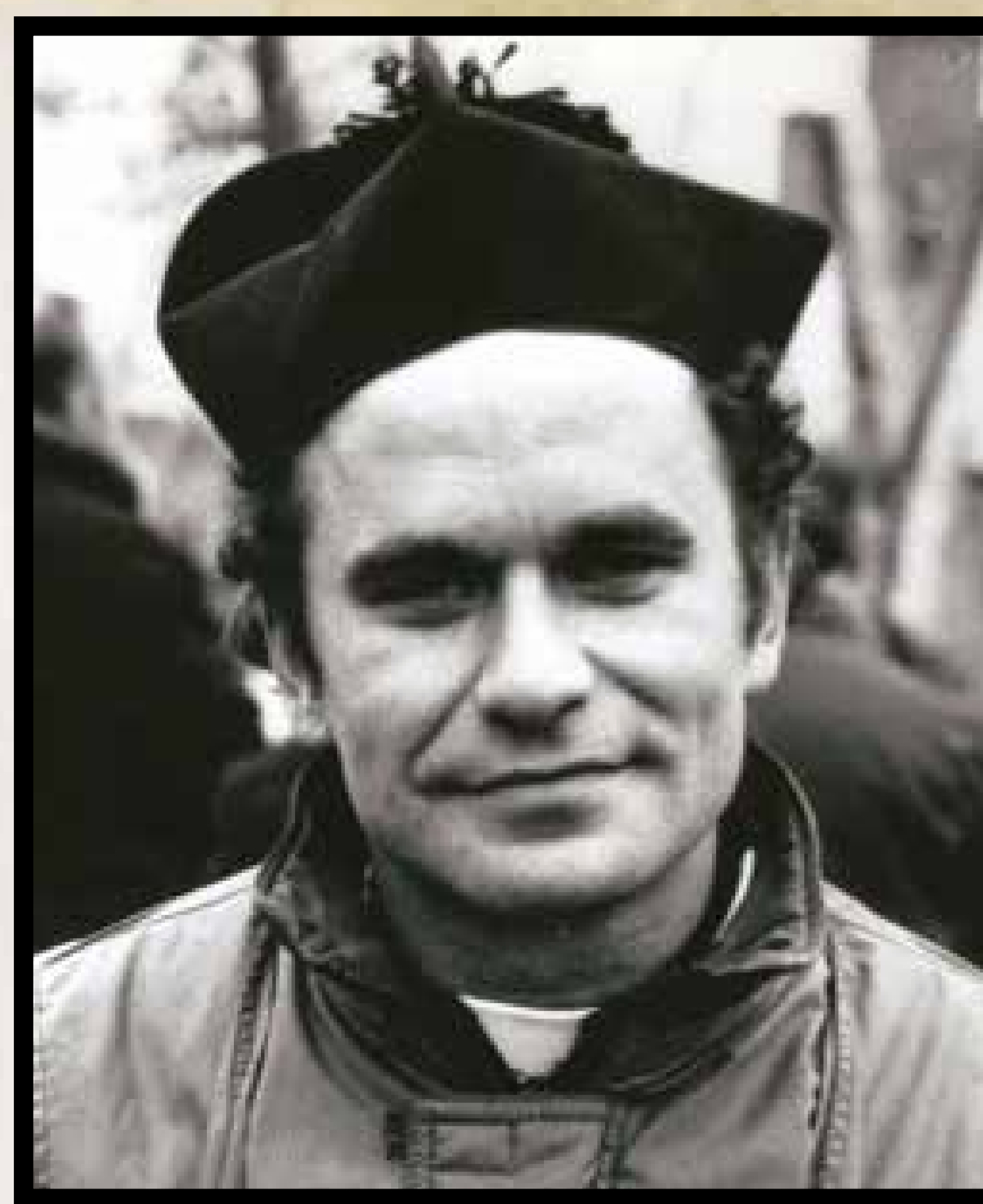
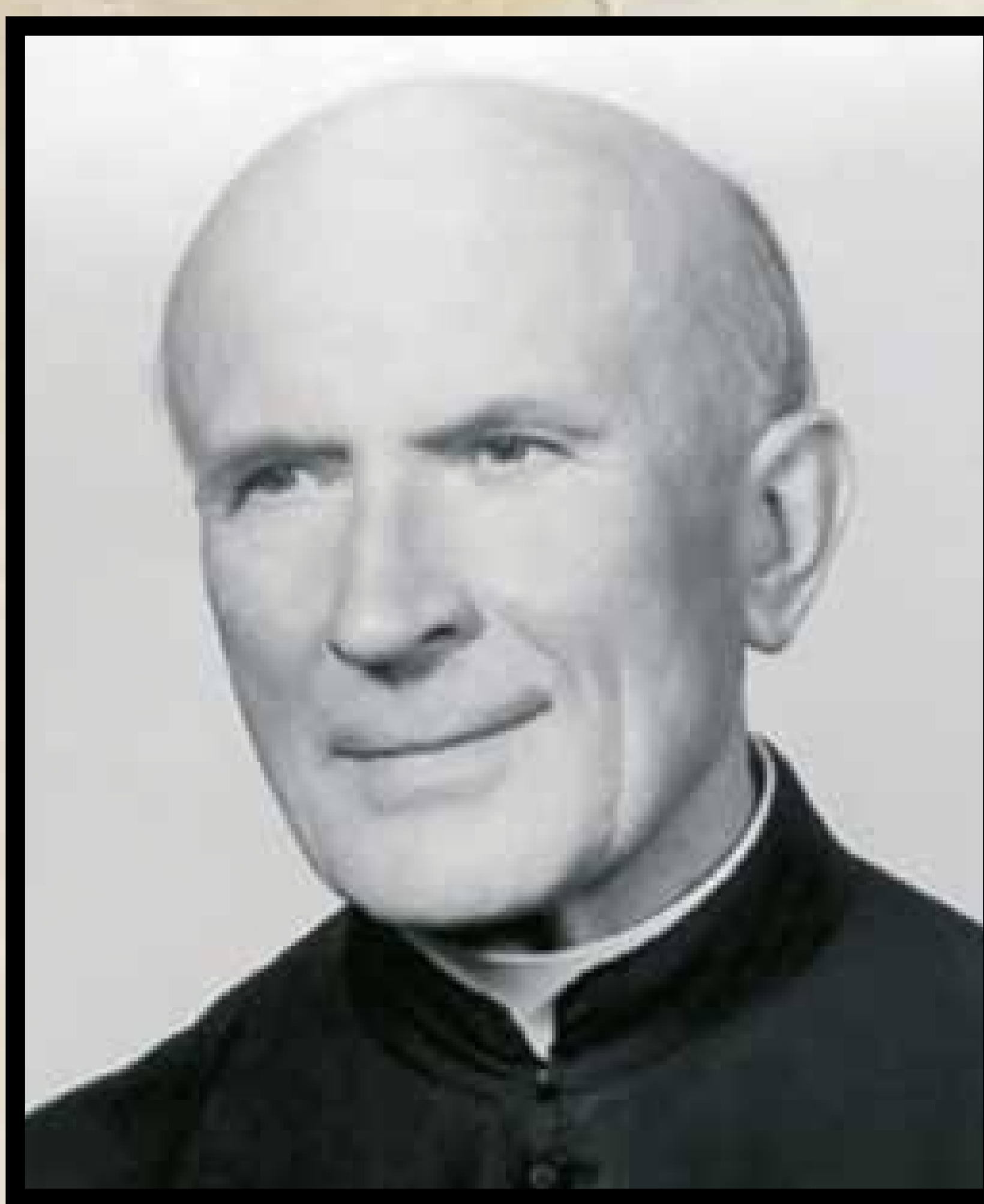
Wprowadzenie stanu wojennego zatrzymało proces tworzenia się obywatelskiego społeczeństwa, proces trudny, podczas którego postawa roszczeniowa przedstawicieli poszczególnych grup społecznych ustępowała pola wzrastającemu poczuciu odpowiedzialności za Polskę. W tym procesie rzeczywistej odnowy szczególnie pozytywną rolę odegrał Kościół rzymskokatolicki i jego przedstawiciele.

Msza święta dla strajkujących robotników; Stocznia Gdańska, sierpień 1980
 fot. Wojciech Łaski/East News



Pogrzeb Prymasa Tysiąclecia kard. Stefana Wyszyńskiego; Warszawa, pl. Zwycięstwa, 31 maja 1981
 fot. PAP/CAF Teodor Walczak





Od lewej: ojciec Honoriusz Stanisław Kowalczyk (1935–1983), ksiądz Stefan Niedzielak (1914–1989), ksiądz Stanisław Suchowolec (1958–1989), ksiądz Sylwester Zych (1950–1989)

KAPŁANI ZAMORDOWANI PRZEZ REŻIM GEN. W. JARUZELSKIEGO

Wprowadzenie stanu wojennego ośmieliło funkcjonariuszy komunistycznego aparatu represji do powrotu do stosowania stalinowskich metod. Lista ofiar śmiertelnych – zastrzelonych lub pobitych na śmierć w trakcie manifestacji ulicznych, zakatowanych podczas przesłuchań, zmarłych w wyniku użycia gazów łzawiących, a także tych, którzy na skutek nieustannej presji popełnili samobójstwo, czy wreszcie zamordowanych skrytobójczo – liczy ponad 100 osób. Wśród ofiar śmiertelnych byli również duchowni.

Ojciec Honoriusz Stanisław Kowalczyk – dominikanin, prowadził duszpasterstwo akademickie w Poznaniu. W stanie wojennym organizował pomoc dla uwięzionych. Jego Msze za Ojczyznę gromadziły tłumy poznanianów. Stale inwigilowany przez SB. Ciężko ranny w wypadku samochodowym k. Mogilna, którego sprawcami byli funkcjonariusze SB. Zmarł 8 maja 1983 r.

Ksiądz Jerzy Popiełuszko – w sierpniu 1980 r. odprawił mszę św. w strajkującej Hucie Warszawa; kapelan „Solidarności”. W stanie wojennym organizował Msze za Ojczyznę w kościele św. Stanisława Kostki, gromadzące niezliczone rzesze wiernych. Kierował się przesłaniem: „Nie daj się zwyciężyć złu, ale zło dobrem zwyciężaj”. 19 października 1984 r. został uprowadzony przez funkcjonariuszy SB, którzy przewieźli zmasakrowane i skrępowane zwłoki księdza na tamę we Włocławku i wrzucili do Wisły.

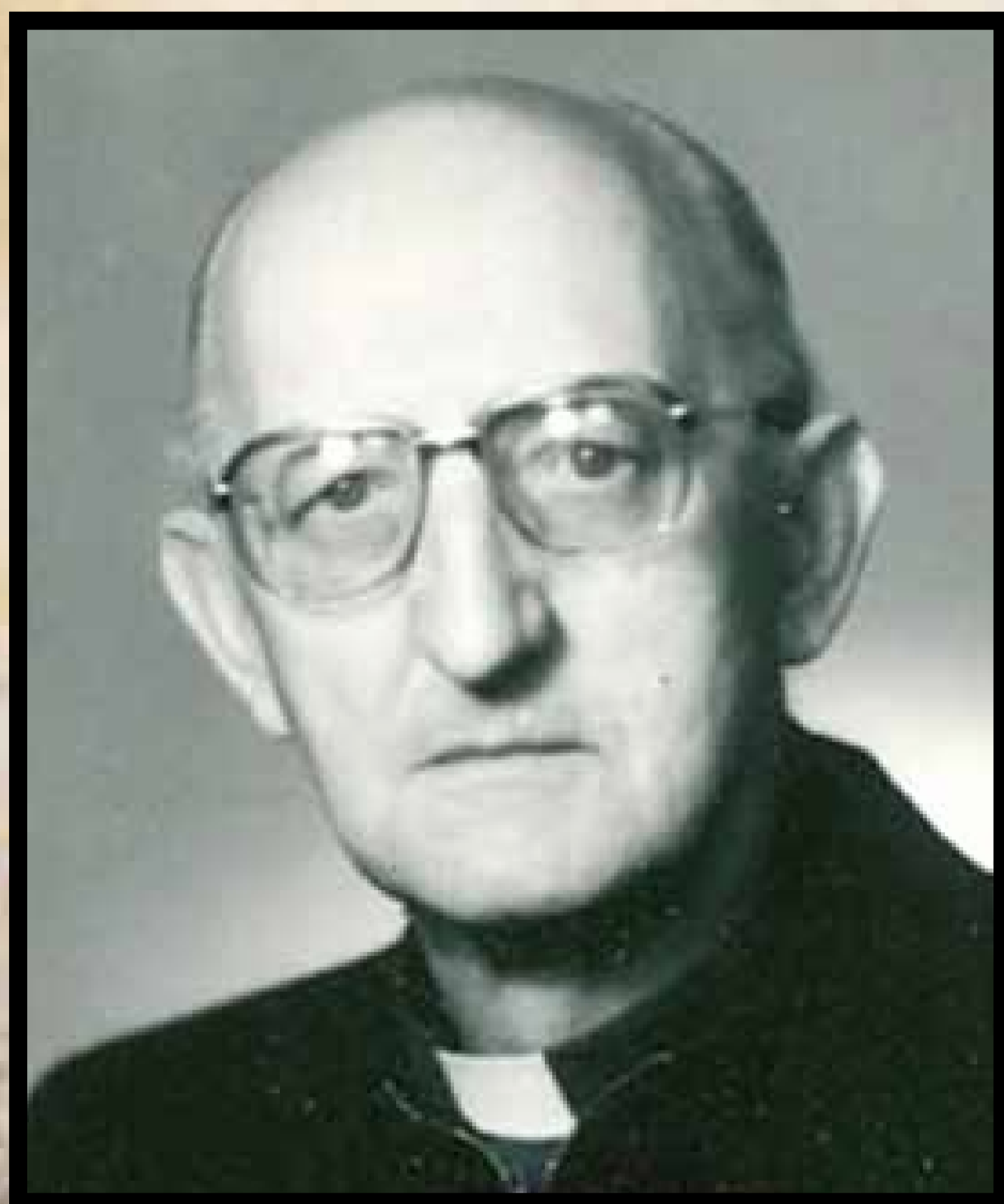
Ksiądz prałat Stefan Niedzielak – kapelan Rodzin Katyńskich, w latach 80. XX w. wraz z Wojciechem Ziemińskim (stworzył Sank-

tuarium Poległych i Pomordowanych na Wschodzie). Stale inwigilowany i zastraszany, zginął zamordowany przez tzw. nieznaną sprawców w swojej plebanii na Powązkach w nocy z 19 na 20 stycznia 1989 r.

Ksiądz Stanisław Suchowolec – duszpasterz środowisk robotniczych. Wybitny kaznodzieja, podejmujący aktualne problemy społeczne i narodowe. Wspierał solidarnościowe podziemie, organizował Msze za Ojczyznę. Stale inwigilowany przez SB i zastraszany. 30 stycznia 1989 r. ciało zamordowanego przez tzw. nieznaną sprawców księdza odnaleziono w jego mieszkaniu na plebanii.

Ksiądz Sylwester Zych – po wprowadzeniu stanu wojennego występował przeciwko bezprawiu władzy. Kapelan młodzieżowej tajnej organizacji Siły Zbrojne Polski Podziemnej (używano też nazwy Powstańcza Armia Krajowa). Ksiądz przechowywał organizacyjny pistolet na plebanii kościoła św. Anny w Grodzisku Mazowieckim. Po pokazowym procesie we wrześniu 1982 r. skazany na 6 lat więzienia, w październiku 1986 r. został zwolniony. 11 lipca 1989 r. ciało zamordowanego przez tzw. nieznaną sprawców księdza znaleziono w Krynicy Morskiej na przystanku autobusowym.

Agenci SB mordowali także niewygodnych kapłanów przebywających za granicą. 27 lutego 1987 r. przebywający w zachodniemieckim Carlsbergu ks. Franciszek Blachnicki został otruty śmiertelnymi substancjami toksycznymi.



Ksiądz Franciszek Blachnicki (1921–1987), więzień KL Auschwitz, twórca Krucjaty Wyzwolenia Człowieka i Chrześcijańskiej Służby Wyzwolenia Narodów, czcigodny Sługa Boży Kościoła katolickiego, założyciel wspólnot życia konsekrowanego, prześladowany i zamordowany przez Służbę Bezpieczeństwa PRL



Transparent na płocie kościoła św. Stanisława Kostki zawieszony po zamordowaniu księdza Jerzego Popiełuszki, listopad 1984.



Ksądz Jan Sikorski odprawia mszę świętą dla internowanych na korytarzu Aresztu Śledczego Warszawa-Białołęka; 1982
fot. FOTONOVA/Markiewicz



Ksądz Stanisław Małkowski (ur. 1944), kaznodzieja, socjolog, publicysta, społecznik, działacz opozycji demokratycznej w PRL, był na liście księży sporządzonej przez SB, których zamierzano skrytobójczo zgładzić
fot. PAP/Bartłomiej Zborowski

STAN WOJENNY – POMOC OFIAROM

Według oficjalnych danych Ministerstwa Spraw Wewnętrznych PRL w czasie trwania stanu wojennego internowano ponad 10 tys. osób, przede wszystkim działaczy przedsierniowej opozycji demokratycznej, czołowych krajowych i regionalnych działaczy i doradców „Solidarności”, działaczy z zakładów uznanych za szczególnie ważne dla gospodarki kraju oraz szerokie grono współpracujących z „Solidarnością” intelektualistów. W latach 1981–1989 przez komunistyczne więzienia przeszło ponad sześć tys. działaczy niepodległościowych, a kolegia do spraw wykroczeń z przyczyn politycznych ukarały ponad 300 tys. osób grzywną lub aresztem. Ostatnim więźniem politycznym był Józef Szaniawski (1944–2012) zwolniony dopiero 22 grudnia 1989 r.

Pomoc internowanym i uwięzionym oraz ich rodzinom była spontaniczną reakcją duchowieństwa, a akcja pomocy charytatywnej prowadzona była w niemal każdej polskiej parafii. Jednocześnie kościoły i parafie stały się właściwie jedynym miejscem, gdzie spotkać się mogli poszukujący wsparcia i ci, którym nie zabrakło odwagi, aby go udzielać.

Już 17 grudnia 1981 r. powstał Prymasowski Komitet Pomocy Osobom Pozbawionym Wolności i ich Rodzinom. Działał przy warszawskim kościele św. Marcina, a na jego czele stał biskup Władysław Miziołek. Komitet gromadził informacje o losie i miejscu pobytu represjonowanych, udzielał pomocy prawnej, dostarczał uwięzionym paczki z żywnością, lekarstwami i zimową odzieżą; w sumie udzielił pomocy około 17 tys. represjonowanych. Z czasem pełnił także rolę koordynatora podobnych komitetów szybko po-

wstających w innych diecezjach: w Krakowie kardynał Franciszek Macharski powołał Arcybiskupi Komitet Pomocy Więzionym i Internowanym, w Kielcach biskup Stanisław Szymecki powołał Biskupi Komitet Pomocy Potrzebującym, we Wrocławiu arcybiskup Henryk Gulbinowicz (1923–2020) powołał Arcybiskupi Komitet Charytatywny, w Olsztynie powstał Charytatywny Punkt Pomocy dla Więźniów, w Rzeszowie dzięki zaangażowaniu biskupa Ignacego Tokarczuka (1918–2012) powstał Komitet Pomocy Internowanym, Aresztowanym, Pozbawionym Pracy i ich Rodzinom; w sumie powstało 26 ośrodków diecezjalnych. Ksądz Stefan Miecznikowski, jezuita, kapelan łódzkiej „Solidarności”, ksądz Kazimierz Jancarz duszpasterz ludzi pracy Nowej Huty, czy ksądz Stanisław Bogdanowicz, to tylko niektórzy kapłani z bardzo długiej listy duchownych, którzy ofiarnie pomagali represjonowanym i ich rodzinom, narażając się na represje władz. Ich działalność była dla represjonowanych i podziemia antykomunistycznego nie do przecenienia.

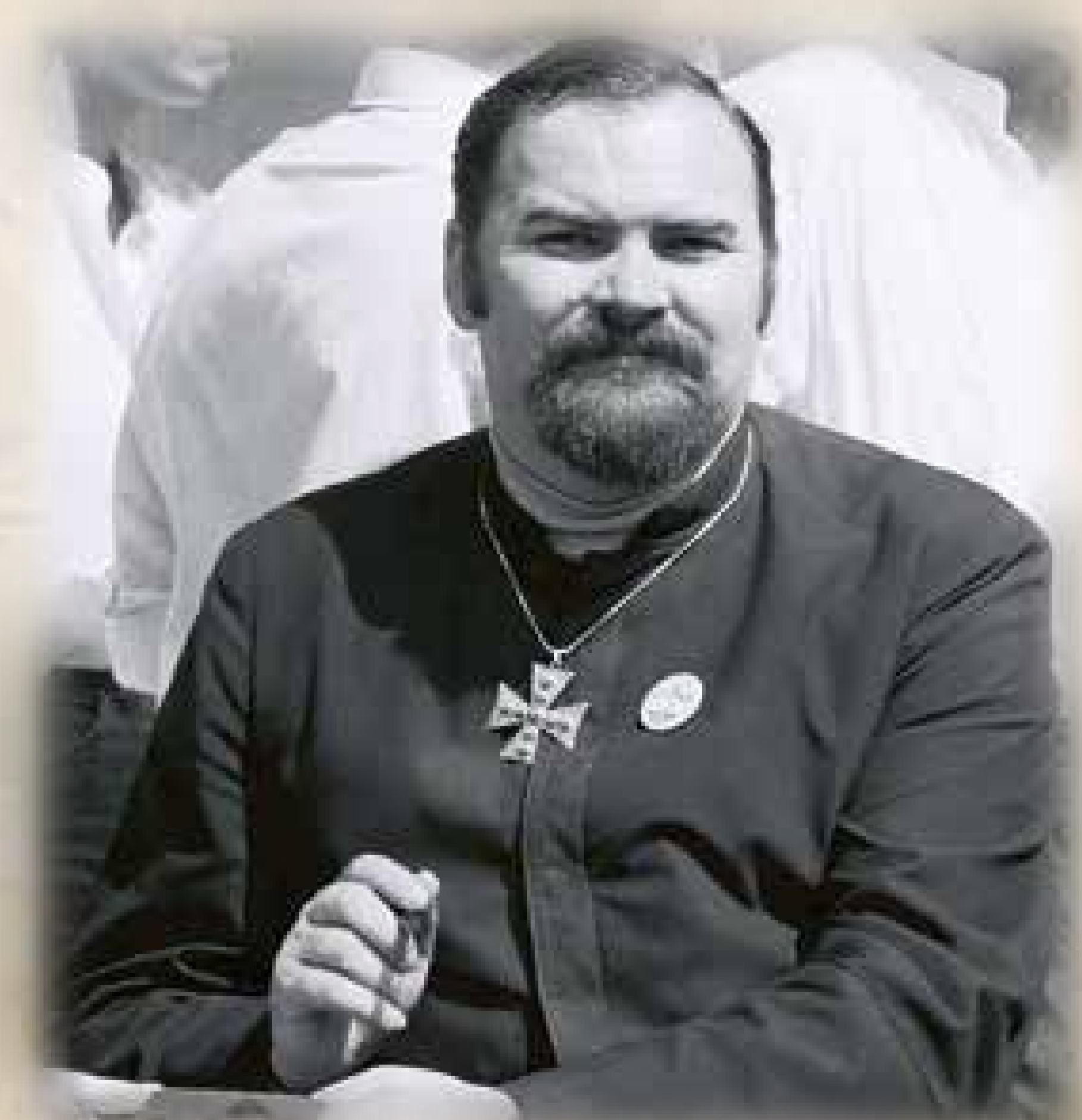
Pomoc miała obok materialnego także duchowy wymiar. W czasie świąt Bożego Narodzenia 1981 r. doszło do pierwszych wizytacji biskupów w ośrodkach internowania. Kościół uzyskał zgodę na realizację posługi duszpasterskiej przez kapelanów więziennych i innych kapłanów, także możliwość przekazywania uwięzionym paczek żywnościowych. Biskupi diecezji, na terenie których położone były ośrodki internowania, odwiedzali je wielokrotnie. Były to wizyty kilkugodzinne połączone z odprawieniem mszy św. oraz bezpośrednimi rozmowami z internowanymi.

Ksądz Stanisław Bogdanowicz (1939–2017), proboszcz kościoła Mariackiego w Gdańsku, organizator pomocy dla rodzin uwięzionych i internowanych oraz Mszy za Ojczyznę

Ksądz Kazimierz Jancarz (1947–1993), wikariusz w parafii św. Maksymiliana Kolbego w Krakowie-Mistrzejowicach, w stanie wojennym duszpasterz środowisk robotniczych Nowej Huty, w roku 1982 organizator Duszpasterstwa Ludzi Pracy oraz Mszy za Ojczyznę

Ksądz Stefan Miecznikowski (1921–2004), jezuita, kapelan łódzkiej „Solidarności”, organizator Ośrodka Pomocy Uwięzionym i Internowanym oraz Mszy za Ojczyznę

Ksądz Adolf Chojnacki (1932–2001), proboszcz parafii na krakowskim Starym Bieżanowie, kapelan „Solidarności”, w 1985 przyjął w swojej parafii uczestników protestu głodowego po zabójstwie ks. Jerzego Popiełuszki, zorganizowanego przez Annę Walentynowicz





Druga pielgrzymka Ojca Świętego Jana Pawła II do Polski; pielgrzymi uczestniczący we mszy św. na płycie lotniska Muchowiec w Katowicach, 20 czerwca 1983
fot. Archiwum Oficyny Wydawniczej Volumen

JAN PAWEŁ II WOBEC STANU WOJENNEGO

W nocy z soboty na niedzielę, 12/13 grudnia 1981 r., rozpoczęła się operacja wprowadzenia stanu wojennego. Komandosi zajęli budynki telewizji i radia oraz centra telekomunikacji i łączności, a do miast wkroczyły kolumny pancerne wojska i milicji. W całej Polsce rozpoczęły się internowania działaczy „Solidarności” i opozycji demokratycznej.

W pierwszych godzinach stanu wojennego miliony Polaków oczekiwały na reakcję Ojca Świętego Jana Pawła II. Jeszcze tego dnia w godzinach południowych, po modlitwie na „Anioł Pański”, Ojciec Święty powiedział:

Zwracam się do Was, wszyscy Polacy tu zgromadzeni i w Ojczyźnie naszej, i na świecie. Zwracam się do was, reprezentanci «Solidarności»! Nie może być przelana polska krew, bo zbyt wiele jej wylano, zwłaszcza czasu ostatniej wojny. Trzeba uczynić wszystko, aby w pokoju budować przyszłość Ojczyzny.

Trzy dni później, 16 grudnia, podczas audiencji generalnej w Auli Pawła VI, w obecności kilku tysięcy pielgrzymów, Ojciec Święty nawiązał do aktualnej sytuacji w Polsce:

Wydarzenia ostatnich dni zwróciły oczy całego świata w stronę Polski. Zaznacza się w tym wyraźny niepokój, zaznacza się równocześnie solidarność z naszym narodem. [...] Kościół boleśnie przyjął przerwanie z trudem rodzącego się dialogu i wejście na drogę przemocy, jaką jest «stan wojenny». A to nie może odbyć się bez naruszenia podstawowych praw obywatelskich. Niesie to ze sobą w wielu wypadkach sponiewieranie ludzkiej godności, aresztowanie niewinnych, poniewierkę ludzi kultury i nauki, rozterki w wielu rodzinach. [...] Polacy mają, jako Naród, prawo do życia swoim własnym życiem i do rozwiązywania swoich problemów wewnętrznych zgodnie ze swoją kulturą i tradycją

narodową. Spraw tych nie można rozwiązywać przy użyciu przemocy [...]. Trzeba wrócić na drogę odnowy kształtowanej metodą dialogu, przy poszanowaniu praw każdego człowieka i obywatela. Przy szczególnym poszanowaniu człowieka pracy.

Pod wpływem tragicznych wiadomości o zabitych górnikach kopalni Wujek 18 grudnia Ojciec Święty w liście do gen. Wojciecha Jarużelskiego apelował:

Zwracam się więc do Pana, Generale, z usilną prośbą i zarazem gorącym wezwaniem, ażeby sprawy związane z odnową społeczeństwa, które od sierpnia 1980 r. były załatwiane na drodze pokojowego dialogu, wróciły na tę samą drogę. Nawet jeżeli jest ona trudna, nie jest niemożliwa. Domaga się tego dobro całego Narodu.

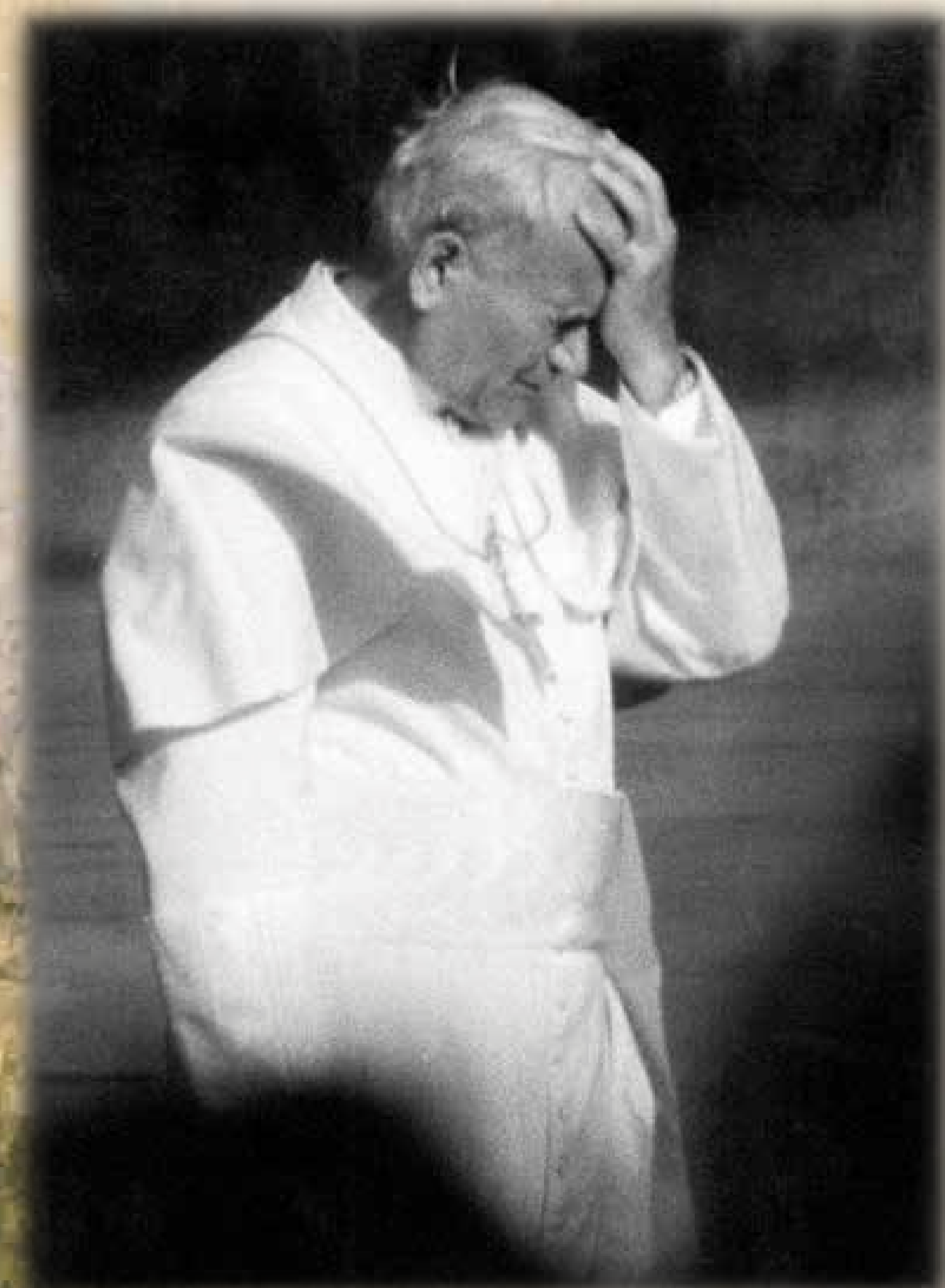
20 grudnia po modlitwie na „Anioł Pański” prosił zebranych:

Szczególnie proszę o modlitwę za tych, którzy w ciągu minionych dni ponieśli śmierć, lub odnieśli rany, za aresztowanych, za wszystkich oderwanych od rodzin i za rodziny pozbawione swych bliskich. Za kilka dni Boże Narodzenie – niech modlitwa Kościoła i wszystkich ludzi dobrej woli otoczy Polskę, moją Ojczyznę: Alma Redemptoris Mater... succurre cadenti surgere qui curat populo!

Ojciec Święty widział wydarzenia w Polsce w skali problemów całego świata:

Sprawy, o jakie chodzi w Polsce, posiadają znaczenie nie tylko dla tego jednego kraju i społeczeństwa. Poszanowanie praw narodu, a w obrębie tego narodu praw człowieka jako obywatela – jest wszędzie na świecie warunkiem prawdziwej sprawiedliwości społecznej i pokoju.

Druga pielgrzymka Ojca Świętego Jana Pawła II do Polski, czerwiec 1983
fot. Stanisław Markowski



Msza święta podczas trzeciej pielgrzymki Ojca Świętego Jana Pawła II do Ojczyzny; Gdańsk-Zaspa, 12 czerwca 1987



ŚWIĘTY JAN PAWEŁ II

Jan Paweł II urodził się 18 maja 1920 r. w Wadowicach jako Karol Wojtyła. Poeta, dramaturg, filozof, kapłan, teolog, arcybiskup metropolita krakowski, wreszcie papież Jan Paweł II Wielki, święty Kościoła katolickiego.

Jako niestrudzony pielgrzym, przywołując tradycję pierwszych apostołów, odwiedził 129 krajów, przemierzył 1,6 miliona kilometrów, docierając do milionów wiernych na całym świecie. Odważnie stawał w obronie wykluczonych i konsekwentnie upominał się o przestrzeganie praw człowieka. Poprzez solidaryzowanie się z ciemiężonymi narodami dawał do zrozumienia, że trwanie dyktatur, także komunistycznych, nie jest koniecznością. Prezydent Stanów Zjednoczonych Ronald Reagan, witając Ojca Świętego w Miami w roku 1987, nazwał Jana Pawła II moralnym przywódcą świata i podziękował za jego świętość służącą utrudzonemu światu; dwa lata po tych słowach mur berliński upadł i rozpoczęła się zmiana oblicza Europy Środkowo-Wschodniej. Głoszone przez Ojca Świętego nauki przyczyniły się do upadku reżimów komunistycznych w europejskich państwach zwasalizowanych przez Związek Sowiecki. Po jego rozpadzie, w roku 1991, Ojciec Święty powiedział z przekonaniem świadka wiary:

To Bóg zwyciężył na Wschodzie.

Wiara, mądrość oraz charyzma Ojca Świętego odmieniły oblicze podzielonego świata oraz wzmocniły autorytet moralny papieżstwa. Swoją posługą duszpasterską Jan Paweł II stał się przywódcą globalnym.

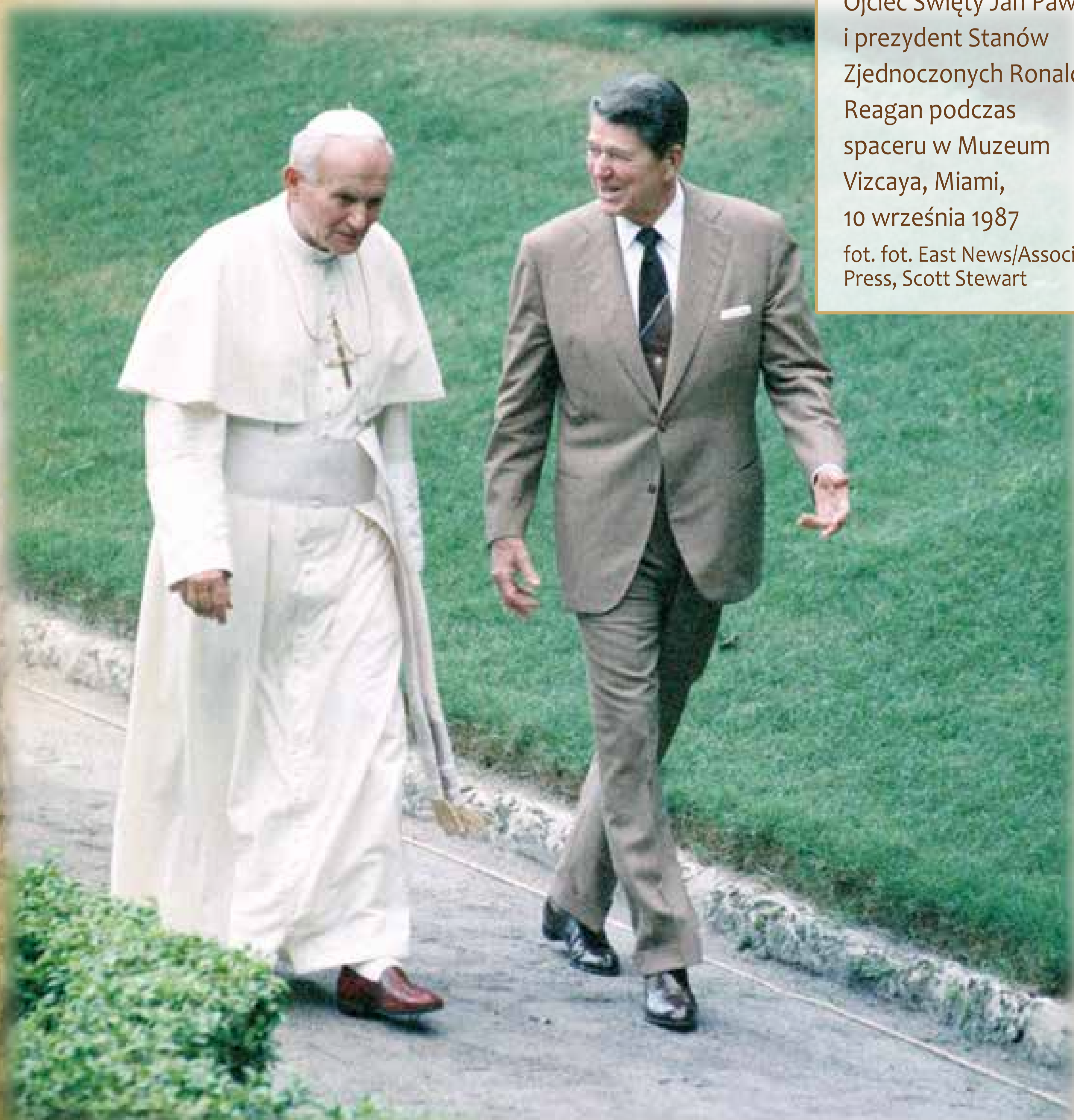
Ojciec Święty zmarł 2 kwietnia 2005 r. o godzinie 21.37. Jego pogrzeb zgromadził wiele milionów wiernych w Rzymie i za pośrednictwem mediów. 1 maja 2011 r. Jan Paweł II został beatyfikowany, a 17 kwietnia 2014 r. decyzją papieża Franciszka został kanonizowany.

Dziś jakże aktualnie brznią słowa śp. Prymasa Tysiąclecia kardynała Stefana Wyszyńskiego:

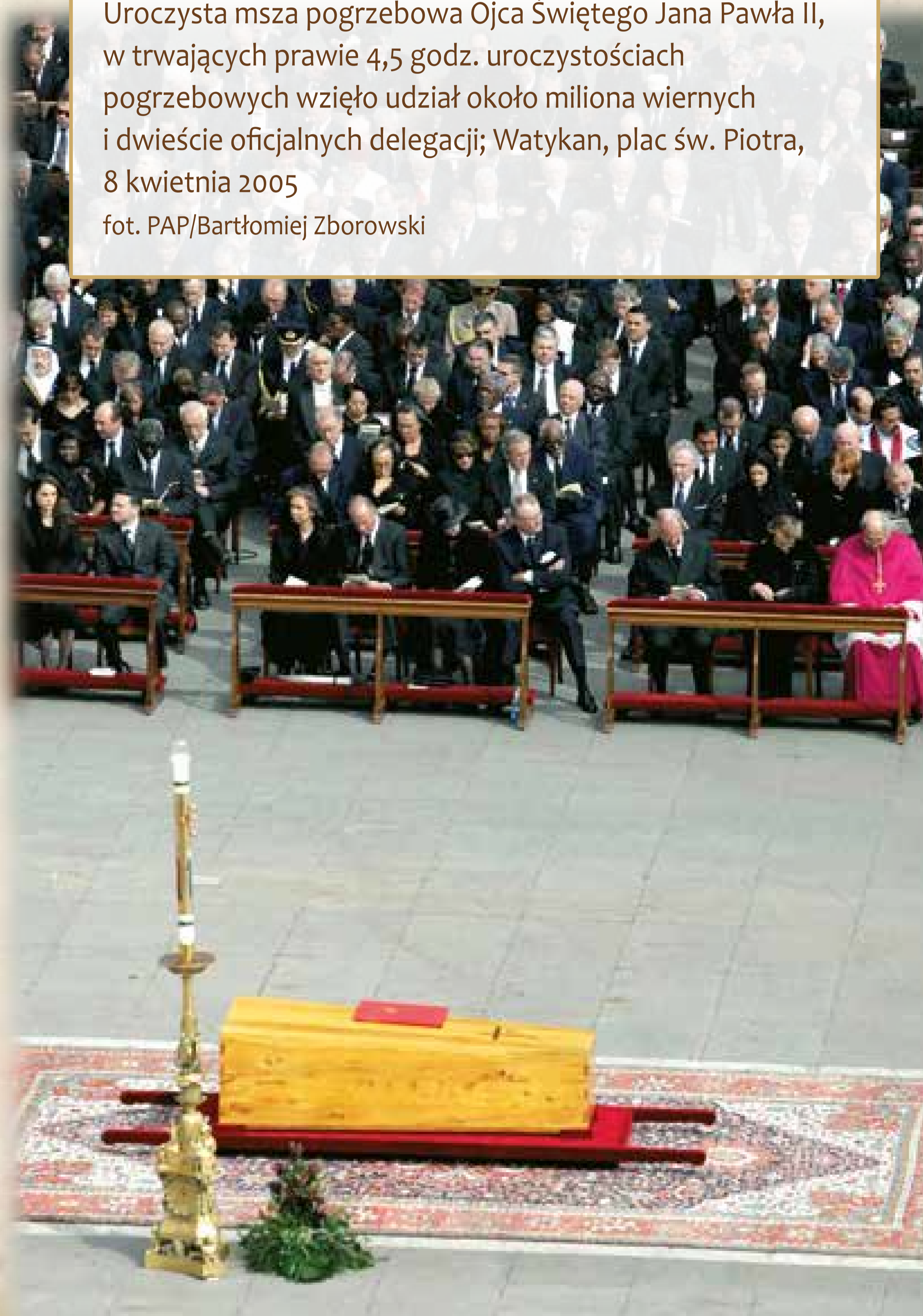
[...] jeśli przyjdą niszczyć ten Naród, zaczną od Kościoła, gdyż Kościół jest siłą tego Narodu.

Atak wewnętrznych i zewnętrznych wrogów Polski na świętego Jana Pawła II Wielkiego jest tak naprawdę atakiem na Kościół katolicki, który od ponad 1050 lat stanowi o chrześcijańskiej tożsamości Polaków.

Ojciec Święty Jan Paweł II i prezydent Stanów Zjednoczonych Ronald Reagan podczas spaceru w Muzeum Vizcaya, Miami, 10 września 1987
fot. fot. East News/Associated Press, Scott Stewart



Uroczysta msza pogrzebowa Ojca Świętego Jana Pawła II, w trwających prawie 4,5 godz. uroczystościach pogrzebowych wzięło udział około miliona wiernych i dwieście oficjalnych delegacji; Watykan, plac św. Piotra, 8 kwietnia 2005
fot. PAP/Bartłomiej Zborowski





W drodze na spotkanie z Ojcem Świętym Janem Pawłem II; czerwiec 1983
 fot. Włodzimierz Pniewski



Prezydent Lech Kaczyński z żoną Marią podczas mszy świętej w Katedrze Polowej Wojska Polskiego

SZTANDAR WIARY

*Katolicyzm nie jest dodatkiem do polskości – pisał Roman Dmowski w książce **Kościół, naród, państwo**, jednej ze swych fundamentalnych prac – **zabarwieniem jej na pewien sposób, ale tkwi w jej istocie, w znacznej mierze stanowi jej istotę. Usiłowanie oddzielenia u nas katolicyzmu od polskości, oderwania narodu od religii i od Kościoła, jest niszczeniem samej istoty narodu.***

Dzieje narodu polskiego, od czasów Mieszka I i Bolesława Chrobrego, po błogosławionego Stefana Wyszyńskiego i świętego Jana Pawła II, dowodzą prawdy powyższej myśli. Podpisywali się pod nią swym życiem także niewierzący, przedstawiciele mniejszości narodowych czy religijnych, szanujący nas – czyli polski dorobek historyczny, naszego wspólnotowego ducha, nasz charakter narodowy. Szacunkiem do katolicyzmu, tak ludowego, jak i elitarnego, wyrażała się przez wieki miłość do polskości. Mieści się w niej bowiem zarówno tradycja pielgrzymowania po maryjnych sanktuariach, jak i autorstwo wybitnych kronik, traktatów, kazań i encyklik papieża-Polaka; w polskości mieści się także towarzyszenie przez kapelanów powstańcom i żołnierzom, tak samo jak zakładanie kas oszczędnościowo-kredytowych, stowarzyszeń i szkół czy prowadzenie duszpasterstw stanowo-zawodowych. Polskość w końcu to niezwykła rola Kościoła katolickiego w odzyskaniu przez nas dzisiejszej niepodległości, to ówczesna

otwartość duchowieństwa na rzecz społeczeństwa żyjącego w ostatniej dekadzie komunizmu pod butem junty wojskowej.

Tradycją naszego narodu była i jest stała walka o naszą zbiorową tożsamość; szczególnie w XIX i XX w. zaborcy i okupanci, czy to mordując elity, czy to próbując nas germanizować lub rusyfikować, w końcu sowietyzować, próbowali zerwać więzy łączące pokolenia Polaków. Wiemy, czym jest państwo okupacyjne i zaborcze, państwo niesuwerenne i narzucające obcą naszemu duchowi ideologię materialistyczną. Wiemy także, czym jest zdrada upadłych Polaków. Występowaliśmy nie raz przeciwko siłom zła w XIX i XX w. Dziś zbiorowa świadomość nierozwanej więzi łączącej Polaków dzięki wierze i odziedziczonej kulturze jest także niezwykle potrzebna. Dziś czujemy się gospodarzami naszych instytucji państwa polskiego. Czy jednak zawsze tak będzie, w przyszłości? Wtedy także, gdy sami możemy stać się mniejszością we własnym państwie, winniśmy wierność pokoleniom: *Wielki naród [...] – pisał dalej Dmowski, jakby na zamówienie współczesnych Polaków – musi nosić wysoko sztandar swej wiary. Musi go nosić tym wyżej w chwilach, w których władze jego państwa nie noszą go dość wysoko, i musi go dzierżyć tym mocniej, im wyraźniejsze są dążności do wytrącenia mu go z ręki.*

prof. Jan Żaryn

Boże Ciało to uroczystość ku czci Najświętszego Sakramentu; w Polsce Boże Ciało obchodzone jest od 1320 r., święto ma charakter dziękczynny i radosny, a formą podziękowania są procesje, które przechodzą ulicami miast;
 Warszawa, 15 czerwca 2017
 fot. Artur Chmielewski/newspix.pl

